Cena numeru 3 zł.

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS PABIANIC

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II (V) PIĄTEK 9 GRUDNIA 1949 ROKU. Nr 338 (1262)

Zdemaskowana banda szpiegów, zdrajców i dywersantów

Kostow i wspólnicy odpowiadają za swe zbrodnie przed narodem bułgarskim

SOFIA (PAP). — Jak już donosiliśmy, na środowej popołudniowej sesji Sądu Najwyższego, rozpatrującego sprawę zdrajcy Trajczo Kostowa i jego wspólników, przystąpiono do przesłuchiwania oskarżonych.

Jako pierwszy zeznawał TRAJCZO KOSTOW, agent wywiadu brytyjskiego, organizator spisku, mającego na celu obalenie władzy ludowej w Bułgarii, przestępca, oskarżony o czyny, zmierzające do pogorszenia przyjaznych stosunków między Bułgarią a ZSRR i krajami demokracji ludowej, oraz inne ciężkie zbrodnie.

Bezczelny zdrajca usiłuje uchylić się od odpowiedzialności

Kostow cynicznie wypiera się winy. Pomija on milczeniem zeznania własnoręcznie napisane w toku śledztwa, uchyla się od odpowiedzi na stawiane mu pytania. Wikłając się w sprzecznościach, Kostow usiłuje przy pomocy kłamliwych zeznań wykręcić się od odpowiedzialności.

Nawiązując do swoich kontaktów z wywiadem angielskim, Kostow zeznał że z pułkownikiem Bailey'em spotkał się na obiedzie, wydanym przez gen. Oxley'a, szefa misji angielskiej przy Sojuszniczej Komisji Kontroli w Bułgarii. Spotkanie to określił on jako zupełnie zwyczajne, popadając w wyraźną sprzeczność ze swymi zeznaniami, złożonymi w śledztwie.

Składając zeznania w sprawie zwerbowania go przez wywiad angielski w maju 1942 roku, tj. wówczas, gdy w związku z wykryciem przez policję konspiracyjnego Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Robotniczej (komunistów) — aresztowani członkowie KC skazani zostali na karę śmierci, a on, Kostow, skapitulował wobec policji faszystowskiej i przeszedł do niej na służbę, za co złagodzono mu wyrok, — oskarżony zaprzeczał, iż uniknął kary śmierci za cenę zdrady. Jednakże Kostow nie przytoczył i nie mógł przytoczyć żadnych dowodów na swoją obronę i w istocie rzeczy potwierdził jedynie wysunięte przeciwko niemu w tej sprawie oskarżenia.

Przyznając, że posiadał kontakty ze zdemaskowanymi później trockistami — Belą Kuhnem i Waleckim — Kostow również i tym razem wykręcał się, a następnie wypierał się zeznań własnoręcznie napisanych w śledztwie.

W związku z tym prokurator zwrócił się do Sądu z prośbą o odczytanie zeznań Kostowa, złożonych w śledztwie. Sąd przychylił się do prośby prokuratora i zarządził ogłoszenie tych zeznań.

Zbrodnicze kontakty z kliką Tito i agentami wywiadu angielskiego i amerykańskiego

Z zeznań tych wynika w szczególności, że oskarżony Kostow w maju 1942 roku zwerbowany został przez naczelnika wydziału politycznego policji bułgarskiej, Geszewa, do pracy w policji. Jednocześnie został on współpracownikiem wywiadu angielskiego, w którym służył do dnia aresztowania, tj. do czerwca bieżącego roku.

Od końca roku 1944 do dnia aresztowania Kostow utrzymywał zbrodniczy kontakt z Tito i jego najbliższymi wspólnikami — Kardelem, Dżilasem i Rankowiczem.

Nasza wspólna działalność — stwierdził Kostow w swych zeznaniach — polegała na tym, że Tito w Jugosławii a ja w Bułgarii mieliśmy zrealizować politykę oderwania naszych krajów od ZSRR i przyłączenia ich do bloku anglo-amerykańskiego.

Kostow w zeznaniach szczegółowo opowiada o swych spotkaniach z pułkownikiem wywiadu angielskiego Bailey'em i generałem Oxley'em. W rozmowie z Bailey'em — jak wynika z tych zeznań — Bailey oświadczył Kostowowi, że Anglicy pozostają w kontakcie z Geszewem, który oddawna znajduje się na ich usługach. Właśnie z naszego polecenia — powiedział Bailey Kostowowi — Geszew zwerbował pana w roku 1942.

Zdaniem Bailey'a, Anglicy już w roku 1942 liczyli się z tym, że Niemcy przegrają wojnę i że w Bułgarii może wytworzyć się taka sytuacja, w której, w związku z demokratyzacją kraju, Partia Komunistyczna wyjdzie z podziemia i odgrywać będzie wybitną rolę.

Z uwagi na to — kontynuował Bailey — Anglicy postarali się o pozyskanie zaufanego współpracownika w kierownictwie Partii Komunistycznej.

Bailey podkreślił — zeznaje Kostow — że wywiad angielski liczy na mnie, uwzględniając fakt zajmowania przeze mnie kierowniczego stanowiska w Partii.

Zeznania Kostowa w śledztwie demaskują ścisły kontakt wywiadu angielskiego z wywiadem jugosłowiańskim.

Bailey powiedział mi — oświadcza w swych zeznaniach Kostow — że już w toku wojny, za zgodą Amerykanów, osiągnięte zostało porozumienie między Tito a Anglikami w sprawie polityki, jaką po wojnie prowadzić będzie Jugosławia. Tito zobowiązał się do utrzymania Jugosławii z dala od ZSRR i jego przyjaciół w Europie wschodniej i południowo-wschodniej oraz do prowadzenia polityki, uwzględniającej specjalne interesy polityczne i strategiczne bloku anglo-amerykańskiego na Bałkanach.

Pod koniec roku 1947 — zeznaje Kostow — spotkałem się z nowomianowanym ambasadorem amerykańskim w Bułgarii, Donaldem Heathem. Ze słów jego zrozumiałem — kontynuuje Kostow — że Heath zjawił się u mnie w związku z moim porozumieniem z Tito, który przyrzekł mi pomóc w nawiązaniu kontaktu z Amerykanami. Odpowiedziałem, że gotów jestem wykonać jego życzenia. Heath podkreślił, że rady, które otrzymywać będę od Tito i jego najbliższych współpracowników, winienem przyjmować jako rady Amerykanów.

Zeznania Kostowa, ogłoszone przez Sąd, w całej pełni zdemaskowały oskarżonego jako organizatora spisku przeciwko niepodległości narodowej Bułgarii, jako agenta wywiadu angielskiego, amerykańskiego i jugosłowiańskiego, jako zdrajcę interesów narodu bułgarskiego i Bułgarskiej Republiki Ludowej.

Odczytywanie zeznań trwało 3 godziny po czym Sąd przerwał przesłuchiwanie Kostowa i przeszedł do przesłuchiwania oskarżonego STEFANOWA.

Zeznaje wspólnik Kostowa — trockista i szpieg, Iwan Stefanow

Stefanow w całej rozciągłości przyznał się do tego że zajmował się wrogą działalnością, która wyrządziła poważną szkodę Bułgarskiej Republice Ludowej. Oskarżony opowiedział, że POCHODZI Z BOGATEJ RODZINY. OJCIEC JEGO BYŁ WŁAŚCICIELEM PRZESZŁO 400 HEKTARÓW ZIEMI W KRAJU BALCZYSKIM. WIELKIM POSIADACZEM ZIEMSKIM BYŁ RÓWNIEŻ JEGO DZIADEK ZE STRONY MATKI. Otrzymałem — zeznał Stefanow — wyższe wykształcenie w BERLINIE.

Tam spotkałem się z moim krewnym, znanym trockistą Rakowskim. W roku 1925 w Paryżu Rakowski oświadczył, że Georgi Dymitrow i Wasyl Kolarow winni być usunięci z kierownictwa Partii i zastąpieni przez takich ludzi jak Piotr Iskrow.

Nawiązując do swej trockistowskiej działalności w Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Stefanow zeznał:

Na początku roku 1929, po powrocie do Bułgarii, przyłączyłem się do frakcji lewacko - sekciarskiej. Na plenum KC BPK w roku 1929 w Berlinie popierałem, jako delegat, ataki Iskrowa i Kafardijewa na Dymitrowa i Kolarowa.

W końcu 1932 roku w Sofii — oświadczył dalej Stefanow — nawiązałem kontakt z adwokatem Nachimsonem, agentem wywiadu angielskiego, który namówił mnie, żebym dawał co miesiąc informacje i składał przeglądy kwartalne o sytuacji gospodarczej Bułgarii, niezbędne poselstwu angielskiemu.

Płatny agent sztabu angielskiego

Pierwszy taki przegląd opracowałem za drugi kwartał (kwiecień — czerwiec) 1933 roku, a następne składałem, aż do połowy 1937 roku, zanim wyjechałem do Swisztowa. Za opracowanie każdego z tych przeglądów otrzymywałem wynagrodzenie w sumie 3 tysiące lewów.

W 1933 roku nawiązałem łączność z szefem sztabu angielskiego, Brownem. Gdy wyjeżdżałem do Swisztowa, Brown poinstruował mnie, ażebym za wszelką cenę pozostał w ruchu komunistycznym. Miałem — w myśl instrukcji Browna — prowadzić dalej działalność trockistowską w warunkach bułgarskich.

W 1945 roku — ciągnie Iwan Stefanow — odwiedził mnie płk. Bailey, kierownik wydziału gospodarczego angielskiej misji wojskowej, oraz jego zastępca mjr Gosling. Zażądali oni ode mnie dostarczenia danych o sytuacji gospodarczej kraju, którymi interesował się rząd angielski.

Stefanow dał im wyczerpującą charakterystykę sytuacji gospodarczej Bułgarii w 1945 roku.

W toku dalszych rozmów — zeznał Stefanow — Bailey wspomniał o „wspólnocie jugosłowiańsko - bułgarskiej".

Następnie Bailey przekonywał Stefanowa, że rozwój gospodarczy kraju, jego uprzemysłowienie, elektryfikacja, wykorzystania zasobów naturalnych, rozwój ciężkiego przemysłu — możliwe są jedynie przy pomocy krajów zachodnich — Anglii i USA — i dlatego Bułgaria powinna utrzymywać z nimi przyjazne stosunki.

We wrześniu 1945 roku Bailey oświadczył Stefanowowi, że wie o jego kontaktach z Brownem. Bailey wyraził przy tym nadzieję — zeznał Stefanow — że moja współpraca z wywiadem angielskim będzie trwała nadal. Bailey oświadczył, że obecnie zostaje mi powierzone bardziej skomplikowane i poważne zadanie, a mianowicie, że powinienem pracować na rzecz pogorszenia stosunków między Bułgaria a Związkiem Radzieckim oraz przyczynić się do rozszerzenia gospodarczych i politycznych stosunków Bułgarii z krajami zachodnimi.

Mówił on również, że rozwój Bułgarii należy skierować w takim kierunku, jaki Anglicy uważają za właściwy.

Do wykonania tej roboty — jak powiedział Bailey — wciągnięto już kilku moich towarzyszy. Namówił więc mnie, abym przyłączył się do nich jako współpracownik wywiadu angielskiego.

(Dalszy ciąg na str. 2.)

KOMUNIKAT

W związku z 70 rocznicą urodzin genialnego Wodza Proletariatu, niestrudzonego Bojownika o trwały pokój i wolność narodów, Wielkiego Przyjaciela narodu polskiego, Józefa Stalina odbędą się w dniu 11.12 br. o godz. 10 rano dla słuchaczy kursów partyjnych, wykłady n. t. „Życie i działalność Tow. Stalina" wg następującego planu:

Dzielnica	Kino	Referent
Dz. Górna	Kino Rekord (Rzgowska 2)	ref. tow. por. Jasiński;
„ Górna Prawa	„ Wolność (Napiórkowskiego 16)	ref. tow. mgr. Jaśkowicz;
„ Górna Lewa	„ Robotnik (Kilińskiego 187)	ref. tow. por. Sokół;
„ Śródmieście	„ Polonia (Piotrkowską 67)	ref. tow. Gruszczyńska — C. Szk. PZPR.;
„ Śródm. Lewa	„ Bałtyk (Narutowicza 20)	ref. tow. dyr. Berler;
„ Śródm. Prawa	„ Przedwiośnie (Żeromskiego 76)	ref. tow. dyr. Szaniawski;
„ Staromiejska	„ Włókniarz (Próchnika 16)	ref. tow. dyr. Auerbach;
„ Bałuty	„ Zachęta (Zgierska 26)	ref. tow. Bala — Ł-ka Szk. Part.
„ Widzew	„ Wisła (Daszyńskiego 1)	ref. tow. dyr. Siwek C. Szk. Zw. Zaw.
„ Ruda	„ Wisła (Daszyńskiego 1)	ref. tow. dyr. Siwek C. Szk. Zw. Zaw.
„ Fabryczna	„ Stylowy (Kilińskiego 123)	ref. tow. Kier. Gab. Part. Starski.

Po wykładzie przewidziany jest film. — Karty uczestnictwa wydają odnośne Komitety Dzielnicowe.

W dniach 10 i 11 grudnia br. w Sali Teatralnej Okręgowej Rady Zw. Zawodowych w Łodzi, ul. Traugutta 18, odbędzie się

Wojewódzka Konferencja Związków Zawodowych

Początek obrad o godz. 9-ej rano.
Prosimy o punktualne przybycie.

Okręgowa Rada Zw. Zaw.
w Łodzi

NARADA Łódzkiego i Wojewódzkiego Aktywu Partyjnego PZPR

W dniu wczorajszym w sali teatru „Lutnia" odbyło się zebranie aktywu PZPR organizacji łódzkiej i wojewódzkiej.

Referat o uchwałach Listopadowej Narady Biura Informacyjnego Partii Komunistycznych i Robotniczych wygłosił zastępca członka Biura Politycznego KC PZPR — tow. Edward Ochab.

W dyskusji zabrało głos szereg towarzyszy, solidaryzując się całkowicie z uchwałami Narady oraz uchwałami III Plenum KC PZPR.

Dyskusję podsumował tow. E. Ochab.

Zaproponowaną rezolucję Narada przyjęła jednogłośnie.

Tekst rezolucji opublikujemy w numerze jutrzejszym „Głosu".

Zwycięski marsz chińskich wojsk ludowych

PEKIN (PAP). Agencja Nowych Chin donosi, że wojska ludowe wyzwoliły miasto Nei - Kiang w prowincji Kweiczou w połowie drogi między Czun - Kingiem a Czeng - Tu. 9 innych mniejszych miast zostało wyzwolonych na pograniczu prowincji Kweiczou i Seczuan.

Wojska ludowe wzięły do niewoli około 7 tysięcy kuomintangowskich żołnierzy i oficerów.

Inna kolumna wojsk ludowych, posuwająca się w kierunku północnym od Czun - Kingu, wyzwoliła miasto Tungnan (130 km od Czun - Kingu).

W prowincji Kwantung wojska ludowe wyzwoliły wyspę Lung - Sueh przy ujściu Rzeki Perłowej.

Masy pracujące całego świata czczą 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

MOSKWA (PAP) — Masy pracujące całego świata przygotowują się do obchodu 70 rocznicy urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu Józefa Stalina.

W krajach demokracji ludowej współzawodnictwo ku czci Generalissimusa Stalina przybiera z każdym dniem na sile. Dzienniki radzieckie cytują na czołowych miejscach wyjątki z uchwały Biura Politycznego KC PZPR w sprawie obchodu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Przyjaciela Polski — Józefa Stalina.

„W dowód miłości i wdzięczności dla Józefa Stalina — pisze „Prawda" — polscy robotnicy, chłopi i inteligencja pracująca postanowili uczcić 70 rocznicę Jego urodzin nowymi sukcesami na froncie budownictwa socjalizmu".

W BUŁGARII, gdzie współzawodnictwo ku czci 70 rocznicy urodzin Stalina rozwija się pod hasłem przedterminowego wykonania planu pierwszego roku pięciolatki, liczne fabryki i zakłady przemysłowe zakończyły już swoje plany produkcyjne.

W RUMUNII robotnicy, stosując metody radzieckich nowatorów produkcji, osiągnęli poważne sukcesy. Z niebywałym entuzjazmem pracują robotnicy naftowi, którzy zobowiązali się uczcić dzień 21 grudnia oddaniem do użytku 6 nowych szybów naftowych.

NA WĘGRZECH, robotnicy budujący most na Dunaju wykonali na cześć 70 rocznicy urodzin Stalina plan w 400 proc. W zakładach „Mavag" wielu robotników wykonuje normy w 600 — 800 proc.

Srebrne monety na cześć Generalissimusa Stalina w Czechosłowacji

PRAGA (PAP). — Czechosłowacka Rada Ministrów uchwaliła dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina emitować nowe monety srebrne 50 i 100 — koronowe.

Związkowcy polscy wyjechali do Budapesztu

WARSZAWA (PAP). — W dniu 7 bm. opuścili Warszawę delegaci związkowców polskich na konferencję konstytutywną Międzynarodowego Zrzeszenia Związków Zawodowych Pracowników Transportu Lądowego i Powietrznego (departament przy ŚFZZ), która odbędzie się 10—13 grudnia w Budapeszcie.

Wielki wiec protestacyjny w Paryżu przeciwko prześladowaniom Polaków we Francji

Wysiedleni z Polski Francuzi pozdrawiają nasz kraj

PARYŻ (PAP) — W sali Mutualite w Paryżu odbył się wielki wiec protestacyjny przeciwko wysiedlaniu z Francji obywateli polskich, zorganizowany przez Komitet Obrony Imigrantów (CFDI).

Na trybunie zajęły miejsce wybitne osobistości francuskie: laureatka nagrody Nobla Irena Joliot Curie, przewodnicząca Światowej Demokratycznej Federacji Kobiet — Eugenia Cotton, członek Komitetu Centralnego Francuskiej Partii Komunistycznej — Florimond Bonte, przewodniczący CFDI — były minister Justin Godart i wiele innych.

Pierwszy przemawiał Justin Godart, który m. in. oświadczył: „Odczuwam wstyd wobec pani Juliot-Curie, której genialna matka przyjechała do nas z Polski, a której rodacy są dziś u nas prześladowani".

W imieniu Komunistycznej Partii Francji przemawiał Florimond Bonte, który oświadczył: „rząd, który stosuje bestialskie metody gestapo — nie ma prawa do nazwy rządu francuskiego.

Wobec wszystkich synów ludu polskiego i Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej — Bieruta oświadczam — zakończył Bonte — że słowa i czyny „rządu kapitulacji narodowej" w niczym nie wiążą ludu francuskiego.

Na wiec przybyli trzej wysiedleni z Polski obywatele francuscy: Carbonnier, Dhume i Beaufils — którzy złożyli następujące oświadczenie:

„My, Francuzi, wysiedleni z Polski, przebywający od 2 dni w Paryżu, pozdrawiamy po bratersku zgromadzenie zwołane na apel francuskiego Komitetu Obrony Imigrantów dla zaprotestowania przeciwko wysiedleniu 27 pracujących Polaków z Francji.

Oświadczamy, że nasze wysiedlenie było bezpośrednim skutkiem polityki rządu francuskiego. Oświadczamy, że byliśmy traktowani dobrze przez władze polskie i pragniemy przekazać stąd nasze pozdrowienie narodowi polskiemu i Polsce Ludowej.

Pozdrawiamy po bratersku imigrantów polskich, którzy we Francji walczą u boku demokratów francuskich o demokrację i wolność".

Oświadczenie to zostało przyjęte burzliwą owacją. Następnie uczestnicy wiecu uchwalili rezolucję, protestującą przeciwko brutalnemu wysiedlaniu polskich działaczy demokratycznych z Francji.

Zawiadomienie

W dniu 9.12. br. o godz. 18.15 w Centralnej Szkole PZPR odbędzie się ogólno-łódzka narada wykładowców kursów partyjnych, z następującym porządkiem dziennym: 1) Referat pt. „Życie i działalność Towarzysza J. Stalina" wygłosi wicedyrektor Centralnej Szkoły PZPR tow. Berler. 2) Sprawy organizacyjne.

Obecność wszystkich wykładowców kursów partyjnych bezwględnie obowiązkowa.

KOMITET ŁÓDZKI PZPR
Wydział Propagandy
Oświaty i Kultury

Już jutro rozpoczynamy nasz nowy konkurs p.t. KTO TO JEST?

W odpowiedzi na liczne zapytania naszych Czytelników zaintrygowanych zamieszczanymi w ostatnich dniach w „Głosie" tajemniczymi wzmiankami w rodzaju „bez twarzy a każdy zna ich oblicze", „gabinet figur zakazanych" i td. wyjaśniamy, że były to właśnie zapowiedzi naszego nowego interesującego konkursu.

Na czym polega nasz nowy konkurs?

Poczynając od soboty dnia 10 grudnia rb. „Głos" zamieszczać będzie codziennie jeden rysunek-zagadkę. Obok rysunku Czytelnicy znajdą w gazecie odpowiedni kupon, na którym trzeba napisać czytelnie: kogo dany rysunek przedstawia?

Konkurs będzie trwał dziesięć dni. Zamieścimy w tym czasie dziesięć rysunków-zagadek wraz z kuponami.

Po zakończeniu konkursu — wypełnione kupony należy przesłać do redakcji „Głosu", Łódź, Piotrkowska 86 III piętro, z napisem „Konkurs Rysunkowy „Głosu".

Do listu należy załączyć nazwisko i adres czytelnika, biorącego udział w konkursie.

Wśród Czytelników, którzy nadeślą prawidłowe rozwiązanie zagadek-ilustracji rozlosujemy szereg cennych nagród.

A więc, uwaga: już jutro nowy konkurs „Głosu".

O CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ i LEPSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ

Dokończenie referatu tow. A. Zawadzkiego na III Plenum CRZZ

Równolegle z podnoszeniem poziomu ideowo - politycznego związkowców, musimy dbać o ich rozwój oświatowo - kulturalny.

Od II Kongresu i II plenum CRZZ osiągnięto poważne sukcesy w działalności kulturalno - oświatowej. Zorganizowane przez Związki Zawodowe kursy dla analfabetów obejmują 54 tysiące robotników. Na 858 kursach języka rosyjskiego uczy się 19 tysięcy związkowców. Koła Wszechnicy Radiowej obejmują ponad 25 tysięcy związkowców. W kołach samokształceniowych uczy się ok. 29 tysięcy członków Związków Zawodowych.

Jednakże praca na tym odcinku ma jeszcze dużo braków i niedociągnięć. **W celu ich przezwyciężenia należy: wnikliwie kontrolować kadry kulturalno - oświatowe pod względem politycznym i zastąpić ludzi ideowo nam obcych przez ludzi naszych!**

Intensywnie szkolić ideologicznie i zawodowo rosnące kadry pracowników kulturalno -oświatowych.

Zagadnienia sportowe

Omawiając zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu mówca stwierdza, że do niedawna jeszcze istniał pogląd, że kultura fizyczna i sport jest zagadnieniem samym w sobie i nie należy go obarczać celami politycznymi.

Sport związkowy posiada obecnie 768 klubów terenowych i 1.462 koła sportowe przy zakładach pracy. Bierze w nich udział około 400.000 członków związków zawodowych.

Związki zawodowe powinny otoczyć większą niż dotychczas opieką zrzeszenia, kluby i koła sportowe, dążąc do ich uaktywnienia oraz organizować nowe koła sportowe przy większych zakładach pracy.

Od 1 stycznia 1950 r. rozpoczynają się wybory do wszystkich instancji sportu związkowego.

Wybory te muszą wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie sport związkowy.

Opierając się na bogatych doświadczeniach radzieckiego sportu związkowego, polski sport związkowy powinien godnie wypełnić stojące przed nim zadanie — wychowania zdrowego i pełnego twórczej radości życia człowieka pracy, świadomego budowniczego ustroju socjalistycznego.

Udział Zw. Zawodowych w realizowaniu planów gospodarczych

Z kolei tow. Zawadzki przystępuje do omówienia udziału Związków Zawodowych w realizacji planów gospodarczych. Przytacza on słowa Prezydenta Bieruta, wypowiedziane na III Plenum KC PZPR. „Z tego, czegośmy dokonali w ciągu 3 lat, mamy prawo być dumni, jako państwo i jako naród, jako klasa robotnicza i jako Partia".

„Jedną z podstawowych dźwigni sukcesów — powiedział przewodniczący KC PZPR — **osiągniętych w rezultacie wykonania planu 3-letniego w budownictwie socjalistycznym, jest umacniający się coraz bardziej w naszej klasie robotniczej, socjalistyczny stosunek do pracy. Najcharakterystyczniejszym przejawem tego jest rosnący coraz bardziej ruch współzawodnictwa".**

W okresie od wezwania, rzuconego przez Wincentego Pstrowskiego, współzawodnictwo pracy przebyło bujny okres rozwoju. Ruch współzawodnictwa pracy staje się istotną dźwignią rozwoju przemysłu i całej naszej gospodarki.

Stwierdzić należy jednak, że ruch współzawodnictwa nie objął jeszcze wszystkich pracujących, nie przybrał w poszczególnych przemysłach w dostatecznej mierze specyficznej dla każdego z nich formy walki o produkcję, o wykonanie podjętych zobowiązań.

Odpowiedzialność za prowadzenie i rozwój współzawodnictwa pracy ponoszą zarządy Związków Zawodowych na wszystkich szczeblach.

Praca i wysiłek wszystkich ORZZ i PRZZ winny być skoncentrowane na popularyzacji wszystkich form współzawodnictwa pracy i organizowaniu wymiany doświadczeń.

W ramach współzawodnictwa pracy w coraz silniejszym stopniu rozwija się ruch racjonalizatorstwa i wynalazczości robotniczej. **Należy dbać o rozwój tego młodego ruchu, pomagać mu i usuwać z drogi wszelkie przeszkody.**

Związki Zawodowe winny podjąć ostrą walkę z wszelkimi przejawami biurokratycznego, formalistycznego traktowania usprawnień i pomysłów racjonalizatorskich robotników.

Musimy wśród klasy robotniczej pogłębić świadomość, że rozwój naszego przemysłu, naszej gospodarki narodowej w okresie Planu 6-letniego zależy od znacznego podniesienia poziomu naszej techniki i sposobów wytwarzania, od racjonalizacji i wynalazczości robotniczej w powiązaniu z twórczą myślą naukowców i techników polskich.

Powinniśmy w jeszcze większym niż dotychczas stopniu zaznajamiać klasę robotniczą z osiągnięciami radzieckich przodowników pracy, nowatorów produkcji.

Walka o oszczędność

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką, szczególnie ważne miejsce zajmuje walka o oszczędność. Zobowiązania oszczędnościowe, podjęte w wyniku krajowej narady oszczędnościowej, zostały na ogół wykonane i przekroczone. Jednak nie wszystkie możliwości oszczędzania są wykorzystane.

Podkreślić tu należy dwie, szczególnie ważne inicjatywy: **Walaszczyka oraz Hajduckich Zakładów Hutniczych.**

Ten przejaw zespołowego współzawodnictwa winien być jak najbardziej upowszechniony i stać się elementem realizacji planowego systemu oszczędzania.

Mówiąc o płacach, pamiętać należy, że mogą one wzrastać jedynie w ścisłym powiązaniu ze wzrostem wydajności pracy, ze wzrostem produkcji. Związki Zawodowe winny dopilnować pełnego przestrzegania postanowień układów zbiorowych i nie dopuszczać do jakichkolwiek wykroczeń na tym odcinku.

Wzmożenie troski o poprawę bytu klasy robotniczej

Tow. Zawadzki dalej stwierdza, że dzięki rozwojowi współzawodnictwa w przemyśle węglowym i włókienniczym, uczyniony został poważny krok ku podniesieniu wydajności pracy i polepszeniu jakości produkcji.

W toku zaciętej walki o plan górnik polski wykazał wielki hart i oddanie dla Polski Ludowej.

Rada Ministrów w uznaniu wielkich osiągnięć naszego górnictwa oraz z uwagi na szczególnie ciężką i ofiarną pracę górników pod ziemią, przyznała im specjalne przywileje i wyróżnienia w zakresie płac, urlopów, emerytur, opieki socjalnej i zdrowotnej, a także odznak honorowych.

Karta Górnicza jest dowodem troski rządu ludowego o czołowy oddział polskiej klasy robotniczej - górników, oznacza ona dalszą poprawę bytu i kulturalnych warunków mas pracujących w Polsce Ludowej.

Stwierdzając poważne osiągnięcia przemysłu węglowego i włókienniczego musimy jednocześnie napiętnować tych wszystkich, którzy nie przestrzegają dyscypliny pracy, a w szczególności tych, którzy opuszczają dni pracy bez usprawiedliwienia.

Obok zagadnień produkcyjnych, obok walki o wykonanie planów, przed Związkami Zawodowymi stoi ważne zadanie wzmożenia troski o warunki bytowe i socjalne mas pracujących.

Realizacja tych zadań to dalsze urzeczywistnienie roli Związków Zawodowych jako szkoły gospodarowania, szkoły rządzenia, szkoły socjalizmu, wychowania w tym duchu szerokich mas związkowych.

Łączność międzynarodowa

Dalszą część przemówienia przewodniczący CRZZ poświęca sprawie realizacji uchwał II Kongresu Związków Zawodowych w Polsce w zakresie łączności międzynarodowej.

Masowy udział polskich Związków Zawodowych w akcji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój wyraził się m. in. w powstaniu 3.580 zakładowych Komitetów Obrony Pokoju i w zebraniu 12.532.839 zł na międzynarodowy fundusz solidarności robotniczej. Wyjątkową wagę miała wspólna manifestacja polskich i niemieckich związkowców we Frankfurcie nad Odrą.

Polskie Związki Zawodowe wzięły bezpośredni udział w stworzeniu szeregu międzynarodowych zrzeszeń branżowych i wystąpiły z inicjatywą utworzenia kilku nowych zrzeszeń. W Polsce mieścić się będą siedziby międzynarodowych zrzeszeń związkowych przemysłu włókienniczego i odzieżowego oraz związku robotników rolnych i leśnych.

Masowy był udział Zw. Zaw. w akcji pogłębiania przyjaźni polsko-radzieckiej.

We wszystkich akcjach solidarności, prowadzonych przez ŚFZZ polskie związki zawodowe podnosiły swój głos w obronie ofiar straszliwego terroru w Grecji, Finlandii, Syrii i innych krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Należy wzmóc kontakt ze Związkami Zawodowymi innych krajów, a współpracy ze Związkami Zawodowymi krajów demokracji ludowej nadać konkretną treść przez wymianę wzajemnych doświadczeń. Polscy związkowcy powinni się też uczyć i jeszcze raz uczyć z doświadczeń radzieckich Związków Zawodowych.

Wojewódzkie konferencje Zw. Zaw. przejdą pod znakiem krytyki i samokrytyki

W końcowej części referatu tow. Aleksander Zawadzki omawia sprawy organizacyjne.

Należy stwierdzić — mówi A. Zawadzki — że uchwały II Kongresu Zw. Zawodowych przyczyniły się w poważnym stopniu do poprawy stylu naszej pracy. W akcji sprawozdawczej II Kongresu odbyło się 13.000 zebrań, podczas których zabierało głos 29.430 dyskutantów, w 14.345 zebraniach wyborczych do Powiatowych Rad Związków Zawodowych w dyskusjach uczestniczyło 62.026 osób.

Bezpośrednie zetknięcie się z masami związkowymi unaoczniło nam — stwierdza mówca — **różne schorzenia aparatu związkowego. Wina za ten stan rzeczy obciąża również Centralną Radę Związków Zawodowych.**

Olbrzymia większość słabości i usterek ma swoje źródło w nieumiejętności kontroli wykonania zadań.

W wielu instancjach związkowych nie stosuje się kolektywnej pracy.

Statutowo zagwarantowana tajność wyborów do wszystkich władz związkowych oraz prawo wysuwania kandydatów nie wszędzie były stosowane. **W tych wszystkich wypadkach, gdzie wybory odbywały się wbrew przepisom statutowym, zostały one unieważnione i przeprowadzone ponownie.**

Wojewódzkie konferencje wyborcze muszą przejść pod znakiem ostrej krytyki i samokrytyki, w myśl wskazań przewodniczącego KC PZPR Bolesława Bieruta na III Plenum KC.

W walce o ideowo — polityczną czystość aparatu związkowego

Z polityką organizacyjną — mówi dalej przewodniczący CRZZ — związana jest polityka personalna.

Trzeba stwierdzić, że ten ważny odcinek pracy związkowej był dotychczas często jeżeli nie lekceważony, to przynajmniej niedoceniany. Stawiało się nieraz na odpowiedzialną robotę ludzi obcych klasowo, a niekiedy ukrytych wrogów, przyjmowanych bez uprzedniego sprawdzania.

W walce o ideowo - polityczną czystość aparatu związkowego i o czujność mas związkowych należy pamiętać słowa tow. Bieruta, że czujność nie ma nic wspólnego z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i walce. Na odwrót, nasza praca i walka, jak również nasza czujność oparte są na najgłębszej więzi, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadrę z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem.

Warunkiem wykonania stojących przed nami zadań — oświadcza przewodniczący CRZZ — **jest ścisły związek każdego ogniwa i aktywisty związkowego z masami, jest wyższy styl pracy związkowej. Wymaga to czujnego przysłuchiwania się głosowi mas, wypracowania metody uczenia mas, a zarazem uczenia się od mas.**

Kierujemy się w tym względzie słowami Stalina, który powiedział: **„Gdyby każdy krok w mojej pracy nad podniesieniem klasy robotniczej i ugruntowaniem państwa socjalistycznego tejże klasy nie był jednocześnie skierowany ku temu, by ulepszać jej położenie, uważałbym** życie moje za **bezcelowe".** W tych słowach wyrażony jest stalinowski styl kierownictwa.

Wyższy styl pracy związkowej oznacza wszechstronne zastosowanie krytyki i samokrytyki jako trwałej metody wykrywania i likwidacji braków i zaniedbań w pracy.

Wyższy styl pracy związkowej to nieprzejednana walka ze wszelkimi pozostałościami tendencji syndykalistycznych, reformistycznych, trade - unionistycznych, czy nacjonalistycznych, to bezwzględność wobec szkodnictwa i maruderstwa, to zdecydowana walka z konserwatyzmem, biurokracją i dygnitarstwem.

Uzbrojeni w uchwały Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR — kończy swe przemówienie A. Zawadzki — będziemy z nową energią realizowali uchwały Kongresu ŚFZZ, naszego II Kongresu Związków Zawodowych oraz zadania, które stawiamy przed sobą na obecnym III Plenum CRZZ.

Zdemaskowana banda szpiegów, zdrajców i dywersantów przed bułgarskim Sądem Najwyższym

(Dokończenie ze str. 1.)

Następnie Stefanow opowiedział o swych kontaktach z Goslingiem, zastępcą Bailey'a. **Gosling ujawnił wielkie zainteresowanie bułgarskimi zagadnieniami finansowymi,** a wszelkie informacje na ten temat czerpał od Stefanowa, który w owym czasie kierował Bułgarskim Bankiem Narodowym.

Gosling otrzymał od Stefanowa m. in. informacje w sprawie mającej nastąpić reformy walutowej.

Stefanow demaskuje cyniczne wykręty Kostowa

Co się tyczy współpracy z Trajczo Kostowem, Stefanow zeznał, że **Kostow często wyrażał przed nim pogląd, iż dalsze zbliżenie Bułgarii ze Związkiem Radzieckim „zaszkodziłoby interesom Bułgarii" i że trzeba podjąć działalność, zmierzającą do wzmożenia stosunków gospodarczych z krajami zachodnimi.**

Zeznania Stefanowa demaskują Kostowa, niweczą jego próby wykręcenia się od odpowiedzialności.

Trajczo Kostow uważał — mówi Stefanow — że przyłączenie Bułgarii do Jugosławii rozwiązałoby wiele problemów gospodarczych. Podczas jednej z rozmów ze mną we wrześniu 1945 r. Kostow powiedział, **że przywódcy jugosłowiańscy zamierzają nawet zerwać stosunki ze Związkiem Radzieckim i nawiązać ścisłą współpracę z krajami zachodnimi.** Kostow oświadczył, że Bułgaria nie zdoła odbudować szybko swej gospodarki bez współpracy z Jugosławią i mocarstwami zachodnimi, a w tym celu trzeba prowadzić politykę antyradziecką i to **„w sposób subtelny".**

Na rozkaz imperialistów oczerniali Zw. Radziecki

Wytwarzaliśmy nastroje antyradzieckie — mówi Stefanow — wykorzystywaliśmy pogłoski krążące w kołach burżuazyjnych. **„Działaj właśnie tak i w przyszłości, będziesz mógł to lepiej przeprowadzić — powiedział mi Kostow — ponieważ orientujesz się lepiej w polityce gospodarczej".**

Trajczo Kostow zakomunikował mi również — ciągnie Stefanow — o swych rozmowach z Kardelem w końcu 1944 roku.

Na tym zakończyło się wieczorne posiedzenie sądu. Dalsze przesłuchiwanie oskarżonego Iwana Stefanowa odroczono do rannego posiedzenia w dniu 8 grudnia.

Józef Stalin rozmawia z ludźmi...

Fragment powieści T. Panfierowa: „BRUSKI"

Siwaszow nachmurzył się, chciał zaoponować, ale tymczasem otworzyły się boczne drzwi i do gabinetu wszedł człowiek w wojskowej kurtce, w białych spodniach i butach z krótkimi cholewami. Przecinając w poprzek pokój, zdążał ku stołowi, mocno zbudowany i oszczędny w ruchach. Wyłonił się energicznym krokiem z na pół ciemnego kąta. Siwaszow wstał pośpiesznie zza stołu i ustąpił mu miejsc.., zaś Cyryl cofnął się odruchowo o kilka kroków i oparł o ścianę.

— Towarzysz Żdarkin — rzekł Siwaszow i wskazał na Cyryla.

— A-a-a-a, — w oczach przybyłego błysnął ledwie dostrzegalny uśmiech, przyłożył rękę do piersi, po czym dotykając nią niemal podłogi żartobliwie pokłonił się Cyrylowi i rzekł: — Józef Stalin.

— Widzę — omal nie krzyknął Cyryl i mocno uścisnął wyciągniętą doń rękę.

— Bądź nam drogim gościem, — i odwróciwszy rękę Cyryla dłonią na wierzch, Stalin ze zdziwieniem, nie przestając się uśmiechać, powiedział: — Ależ łapka. A matka żyje?

— Żyje.

— A dzieci, wszystkie takie?

— Nie. Tylko ja jeden na takiego wyrosłem!

— Udałeś się.

„O czym to on ze mną?" przemknęło przez myśl Cyryla, który nieustannie wpatrywał się w twarz Stalina, zdając sobie sprawę tylko z tego, że cały wewnątrz dygoce. Nie, nie ze strachu, nie z przerażenia, nie z zakłopotania, a z czegoś innego. Z czego? Nie mógł tego pojąć i patrzył bez przerwy w twarz Stalina, usiłując utrwalić w sobie coś takiego, co utkwiłoby na całe życie w pamięci, o czym by mógł opowiedzieć Stieszy i swoim znajomym.

Oczy Stalina — **wielkie, z błękitnym odcieniem** — wciąż zmieniały swój wyraz: już to zasnuwały się jakimś zasmuceniem a nawet znużeniem, już to stawały się surowe i bezlitosne, bądź też wybuchały znienacka płomieniem i skrzyły się, albo odrywały się nieoczekiwanie od otaczających go przedmiotów. Jego spojrzenie nie przemykało się mimo Cyryla, mimo Siwaszowa, mimo ścian gabinetu, utkwiwszy uporczywie gdzieś daleko, w przestrzeni. Stalin widział, być może w owej chwili przed sobą całą ziemię radziecką, kraje Zachodu i Wschodu. Nie mógł tego pojąć Cyryl i wciąż wpatrywał się w twarz Stalina, szukając w niej czegoś osobliwego i zdumiewającego, o czym mógłby potem rzec: „Tego nie ujrzysz na niczyjej twarzy". Wszelako w obliczu Stalina nie było nic zdumiewającego i osobliwego, nic szczególnego w profilu, w podbródku, w wargach, ni zmarszczkach — wszystko było proste i zwyczajne, jak u większości ludzi, z którymi przychodziło Cyrylowi się zetknąć. Tylko twarz Stalina zmieniła swój wyraz, podobnie jak i jego oczy. Przypominała Cyrylowi obłok pod słońcem; skryje się słońce — obłok szarzeje, pokrywając się ołowianym odblaskiem, wyrwie się spoza chmur — i obłok mieni się barwami. Podobnie i twarz Stalina. I jeszcze coś zauważył Cyryl — Stalin jest skąpy w ruchach: gesty jego rąk są płynne, nieco skośne, potężne. Oto podniósł rękę i złożywszy wszystkie palce, prócz wskazującego i kciuka, dotknął wskazującym palcem piersi i nagle zatoczył ręką nad stołem, jak gdyby coś zabierając.

„Lwi nawyk" — przemknęło przez myśl Cyrylowi, ale natychmiast roześmiał się w duszy, pojmując niedorzeczność tego porównania.

Stalin zaś, dostrzegłszy zakłopotanie Cyryla, patrząc w stronę, przemówił doń jeszcze prościej:

— Przyjechałeś więc ze wsi? Dobrze-e. Świetnie. — I zmrużywszy oczy, dorzucił: — Waszą kartkę czytałem. Gniewacie się, żem tak długo nie odpowiadał? Na wszystko przychodzi czas. Ale za to wezwałem was do Moskwy... Co? Zmieszaliście się?

„Toć on rozmawia ze mną moim językiem" — pomyślał Cyryl i rzekł, byleby nie milczeć:

— Siergiej Piotrowicz nie daje pieniędzy, towarzyszu Stalin.

— Skąpy?

— Uparty — wtrącił Siwaszow.

— I jedno i drugie jest dobre. Chłopi na przykład, nasi... — tu Stalin zaczął mówić o chłopach przeplatając rozmowę ludowymi wyrażeniami.

— A na weselach chłopskich bywacie? — nieoczekiwanie zagadnął Cyryla.

— Nie.

— Dlaczego?

— Boć na to...

— Szkoda. Trzeba trzymać się blisko ludu... z ludem. Bawcie się na weselach. Oczywiście nie rozpijajcie się... — Stalin zamilkł na chwilę, jego spojrzenie znów przemknęło mimo Cyryla, mimo Siwaszewa, mimo murów kremlowskich — utkwiwszy gdzieś daleko w przestrzeni i nagle zapłonęło, odżyło, „wróciło z powrotem". — Jest taka baśń, legenda o starożytnym bohaterze Anteuszu. Nie czytaliście? Przeczytajcie. Ilekroć wiodło mu się nietęgo w walce z przeciwnikiem, dotykał piersi matki ziemi i znowu nabierał sił, stając się niezwyciężony. Dopiero Herkules — Stalin podniósł głos i wyrzucił ręce do góry, jakgdyby kogoś podnosił — dopiero Herkules oderwawszy Anteusza od ziemi, od matki, zadusił go w powietrzu... A naszą matką jest lud.— Te słowa zostały wypowiedziane z mocą i przejęciem. Stalin jak gdyby otworzył swoją duszę, ale natychmiast ruchy jego rąk nabrały ponownie płynności, stając się nieco skośne i skąpe.

„O-o-o, taki to on!" — rzekł do siebie Cyryl. Owo doznanie niedosięgalności Stalina, które go zrazu ujarzmiło, błyskawicznie znikło: ujrzał przed sobą innego Stalina: tego które go widział w sercu ludu, jakiego znał z jego walki z wrogami partii, z frontu. — Nasz jesteś... nasz... z naszej krwi! — chciało się rzec, ale te słowa zdały mu się zbyt szumne i jął mówić o czymś innym, o swoim wuju Nikicie Gurianowie, ażeby zobrazować dopiero co wypowiedziana myśl Stalina o ludziach. Cyryl opowiedział o wędrówkach Nikity Gurianowa, poszukującego „krainy Mrówek, gdzie nie ma kolektywizacji" i zakończył opowiadanie powiedzonkiem samego Nikity:

— „Do późnej starości, nie raz poobijasz sobie kości".

— Jak? Jak? — zaśmiał się nagle Stalin. — Do późnej starości... Jak? — i nie przestając się śmiać donośnie i hucznie, chodził po gabinecie powtarzając: — Do późnej starości. Słyszeliście Siergieju Piotrowiczu? — I podniósł palec do góry. — Oto dialektyka chłopska. A żyje teraz w kołchozie — ten wasz wuj Nikita?

— Tak żyje... i pracuje. Radość, powiada, nową znalazł i „dusza swoje miejsce odnalazła".

— Dusza swoje miejsce odnalazła? — Stalin lekko skinął głową i z ukosa spojrzał gdzieś w stronę. — To dobrze. Dusza znalazła swoje miejsce... to dobrze. Chłopska dusza nigdy swojego miejsca nie miała: strach nie dawał jej spokoju... Ale nie cieszcie się zbytnio: wuj może pokazać jeszcze pazurki.

— Juści, słusznie — zgodził się Cyryl, zrozumiawszy, że zbyt pochwalił się przed Stalinem.

Po tych słowach nastąpiła długa przerwa. Stalin długo patrzał w kremlowskie okno, Siergiej Piotrowicz utkwił wzrok w teczce z dokumentami, zaś Cyryl bez przerwy obserwował fiołki we flakoniku, nie pojmując skąd się tu wzięły.

— Patrzysz na fiołki? — przerwał jego zamyślenie Stalin.

— Tak.

— Córka przysłała. Całym domem komenderuje córka. Wydaje rozkazy. Przyjedziesz do domu, a ona rozkazuje: „Daj aparat filmowy... i koniec. — „Jak to, mówię: „i koniec"? — Bez zbytecznych słów, towarzyszu Stalin, powiada. Usiądź. „Puścimy film". W porządku, rozkazuj. — Stalin znów spojrzał gdzieś w przestrzeń i zapytał Cyryla:

— A wy macie dzieci?

— A jakże... Anuszka.

* * *

...Cyryl jak gdyby zapomniał, że przed nim stoi Stalin i rozmawiał z nim tak, jak rozprawiał, przypuśćmy z Bogdanowem. Niekiedy wszczynał nawet spór, usiłując obalić ten lub ów argument Stalina. Ten słuchał uważnie, po czym spokojnie oponował i oczy jego w tej chwili błyszczały uśmiechem, jaki dostrzegamy u ojca, gdy mówi o poważnych sprawach z maleńkim synem. Ten uśmiech wszak że nie poniżał ani obrażał Cyryla, przeciwnie, dodawał mu bodźca, jak gdyby mówiąc: „Śmiało, wygarnij co masz na języku, pokaż co umiesz".

— Nasz kraj jest wielki, olbrzymi, ludzie nam wierzą... dlatego trzeba sto razy rozważyć i... poczekać, znowu zastanowić się — mówił Stalin. — Dlatego też należy każde marzenie, każdą nawet doskonałą propozycję należycie rozważyć... w przeciwnym razie nielada szkody narobimy. Skoroś jednak już sprawdził, a naród się zgodził — idź naprzód, nie oglądaj się...

* * *

— Oto gospodarz — rzekł Cyryl, opamiętawszy się poza wrotami Kremla. Zatrzymawszy się, spojrzał przez wykrój bramy na budynki kremlowskie i pomyślał: „Czy już nigdy tu nie trafię? Nie, trafię, napewno", — rzekł do siebie z przeświadczeniem i ruszył, przecinając Czerwony Plac.

Zwiększone wysiłki dla dobra kraju

oto najlepszy sposób uczczenia urodzin Wielkiego Budowniczego Socjalizmu

W całym kraju zatacza szerokie kręgi akcja podejmowania zobowiązań, którymi klasa robotnicza daje wyraz swym uczuciom przyjaźni do Zw. Radzieckiego oraz wdzięczności i przywiązania do jego Wielkiego Wodza, Tow. Józefa Stalina. Robotnicy Łodzi biorą w tej akcji masowy udział. Każda fabryka, każdy zakład pracy stara się w miarę swych możliwości zwiększyć wydajność swej pracy, usprawnić produkcję i w ten sposób wzmożonym wysiłkiem dla Polski Ludowej przyczynić się do uświetnienia uroczystej rocznicy 70-lecia urodzin Tego, który przewodzi całej klasie robotniczej świata.

Zawiadamiani jesteśmy bez przerwy o zobowiązaniach, podejmowanych przez załogi poszczególnych fabryk.

Korespondent, tow. Wojciechowski donosi nam, że robotnicy **PZPB w Rudzie Pabianickiej** na walnym zebraniu całej załogi podjęli następujące zobowiązania:

W przędzalni odpadkowej wykonać ponad plan roczny do dnia 20 bm. 35 tys kg przędzy, wykończalnia da do dnia 20 bm. ponad plan milion metrów. tkaniny.

Padły także **zobowiązania indywidualne.** Towarzysz Krawczyk z wydziału ruchu postanowił wyremontować 4 tokarki i 3 wiertarki, tow. Parnowski, majster elektryczny, zobowiązał się z grupą 4 osób oddać do użytku 4 silniki. Liga Kobiet postanowiła uporządkować groby żołnierzy polskich i radzieckich na cmentarzu w Rudzie Pabianickiej. ZMP utworzy 19 brygad młodzieżowych. Personel przedszkola postanowił poświęcić 5 godzin na czyszczenie cewek przędzalniczych, a personel żłobka zostanie po pracy, by wyreperować wszystką bieliznę dziecięcą.

Pracownicy Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Urządzeń Wodnych zatrudnieni przy budowie odstojnika dla wód chemicznych na terenie PZPB Nr 5 zobowiązują się oddać go do użytku przed terminem na dzień 21 bm.

Załoga Zakładów Dziewiarskich im. Duracza śląc do Tow. Stalina życzenia długich lat życia w szczęściu i zdrowiu, zobowiązuje się w celu uczczenia 70 rocznicy Jego urodzin wykonać w bm. ponad plan 10.000 sztuk bielizny, odświeżyć oddziały produkcyjne i zainstalować indywidualne oświetlenie przy każdej maszynie tkalniczej.

Korespondent z PZPW Nr 3 tow. Warciszewski donosi nam, że załoga „Trójki" postanowiła na na dzień 21 grudnia uruchomić piec karbonizacyjny, zorganizować 5 brygad najwyższej jakości i zakończyć remont świetlicy.

Załoga PZPDz Nr 1 wykona ponad plan 10.722 sztuki bielizny, utworzy 6 brygad jakościowych i zorganizuje klub racjonalizatorski. Rada Zakładowa zakupi pończochy dla najbiedniejszych dzieci Łodzi. Liga Kobiet zakupi podarki dla dzieci ze wsi Konstantynów, z którą zakłady utrzymują stały kontakt.

Tow. Kordos nasz korespondent z PZPB Nr 1 donosi o zobowiązaniach podjętych przez wydział socjalny „Jedynki". Referat Socjalny postanowił w celu uczczenia doniosłej rocznicy zradiofonizować świetlicę dziecięcą i przedszkole, oraz obdarzyć pończochami wszystkie mniej zamożne dzieci w przedszkolu.

Załoga Zakładów Pończoszniczych Nr 3, aby dać wyraz uczuciom przyjaźni i przywiązania dla Wodza bratnich narodów Związku Radzieckiego podjęła następujące zobowiązania: wykonać plan produkcyjny z nadwyżką 2 procent w ilości i 3 procent w wartości, zorganizować drugi kurs języka rosyjskiego. Prezydium Rady Zakładowej zobowiązało się uporządkować kartoteki członków Związków Zawodowych. Liga Kobiet i Komisja Kobieca powiększą stan liczbowy koła i ufundują sztandar Ligi Kobiet.

Korespondent fabryczny z Wytwórni Gumowej Nr 5 tow. Maria Michalak donosi nam, że załoga tej wytwórni podjęła zobowiązania zbiorowe i indywidualne, pragnąc zadokumentować swą cześć dla Wielkiego Wodza mas robotniczych, Tow. Stalina.

A więc oddział konfekcyjny zobowiązał się wyprodukować dodatkowo 800 par obuwia roboczego, 600 par Welingtonów, 200 par kaloszy.

Oddział prasy wyprodukuje ponad plan 2.000 par obcasów „Merkury", wydz. ruchu zobowiązał się ogrodzić siatką nowe sale przykrojni, a oddział przykrojni postanowił wykroić 5.000 sztuk fartuchów gumowych.

Załoga oddziału walcowni i odważalni postanowiła obić blachą stoły na tymże oddziale.

Poza zobowiązaniami zbiorowymi liczni pracownicy tej wytwórni podjęli zobowiązania indywidualne. Między innymi przodownicy pracy tow. Stanisław Wróbel i Wacław Gomuła postanowili podnieść swą wydajność o 5 procent. Tow. tow. Natalia Drzazga, Janina Orzechowska, Lidia Drzewiecka zobowiązały się podnieść jakość i odbyć „warty stalinowskie" produkując w czasie ich trwania towar o najwyższej jakości i ilości.

Również pracownicy umysłowi podjęli zobowiązania. Tak np. wydział socjalny podjął się wykończyć do dnia 15 bm. internat dla Gimnazjum Przemysłu Gumowego, znajdującego się przy zakładach.

Zapał i energia, z jaką załogi robotnicze przystąpiły już do wypełnienia tych zobowiązań, świadczą, że wszystkie one zostaną zrealizowane w terminie.

To i owo

„Ludzie amerykańscy"

Kiedyś, pamiętam, przed wojną, w jednej z naszych szkół — pewien uczeń, zapytany przez nauczyciela: kto jest najsławniejszym człowiekiem w Stanach Zjednoczonych? — odparł bez wahania: Al Capone.

Trudno się dziwić odpowiedzi tego ucznia. Chłopak był „oblatany w zagadnieniu amerykańskim" z prasy, a prasa w owym czasie — jeśli chodzi o USA — nic. tylko: albo o gwiazdach (filmowych) albo (właśnie) o Al Capone. Czym sobie Al Capone na ową „sławę" zasłużył? Ano, był królem amerykańskich gangsterów (to takie egzotyczne trochę określenie „zawodu", gangster bowiem po polsku znaczy całkiem zwyczajnie: bandyta). Można powiedzieć, że Al Capone na ów piękny tytuł „uczciwie" zapracował. Nie było chyba wówczas na terenie całych Stanów Zjednoczonych żadnej tzw. grubszej grandy, większej kryminalnej panamy, bardziej sensacyjnego morderstwa, do której „król amerykańskich gangsterów" rączki by swojej nie przyłożył. Oczywiście, „bujna" działalność Al Capone'a rozwijała się nie bez poparcia poważnych czynników politycznych USA...

Czynniki owe, trzeba to przyznać, „zrewidowały" jeszcze przed wojną swoje „moralne" stanowisko i przeszły z opieki nad gangsterstwem niejako „wewnętrznym" do objęcia protektoratu nad gangsterstwem międzynarodowym. I tutaj — trudno zaprzeczyć — odniosły nie mniejszy sukces, niż przed wojną, przy lansowaniu Al Capone'a. Nie ma po prostu żadnej większej (nie mówiąc już o drobnych) prowokacji politycznej, nie ma żadnej poważniejszej (nie mówiąc już o mniej „ważnych") afer szpiegowskich, niema żadnej bardziej sensacyjnej zdrady stanu, inscenizacji mordu politycznego i akcji wylewania oszczerczych pomyj, do których by nie przyłożył rączki obecnie „panujący" z łaski i opieki czynników rządowych USA — gangster — Tito.

Mając ostatnio przed oczami akt oskarżenia przeciw ohydnemu renegatowi bułgarskiemu Kostowowi (który jest również aktem oskarżenia przeciw Tito) — myślimy: Al Capone był niby Włochem, Tito jest niby Jugosłowianinem. Obaj jednak są przede wszystkim „ludźmi amerykańskimi". Kosmopolityczna szajka podżegaczy wojennych USA — tak czuła na punktcie tzw. „dobrej amerykańskości", jeśli chodzi o czynniki patriotyczne i postępowe — „nie przebiera", jeśli chodzi o zwyrodniałych gangsterów...

E. Tam.



Biurokratyzm największym wrogiem wynalazczości

Doniosły pomysł racjonalizatorów z PZPB Nr 4 — w szufladzie

... a miliony nadal spływają do kanału

W PZPW Nr 4 pracuje wielka pralnia wełny, przerabiająca miesięcznie kilkaset ton surowca. Woda, zwilżająca wełnę potną, wypłukuje z niej wiele najrozmaitszych związków organicznych i nieorganicznych, między innymi pokaźną ilość organicznych soli potasowych. Zanieczyszczona po spraniu kilku partii woda, zwana pospolicie „gnojówką", spuszczana bywa do ścieków kanalizacyjnych. I tu tkwi zasadniczy błąd, gdyż z pozornie bezwartościowej „gnojówki" przez poddanie jej pewnym procesom można uzyskać cenną lanolinę (produkt, używany do wyrobu maści i kosmetyków) lub potaż.

Krótka historia...

Zwrócił na to uwagę w roku 1947 chemik — tow. mgr. Wiśniewski, wówczas pracownik PZPW Nr 4 i wspólnie z dr. Groszkiewiczem z „Boruty" opracowali oni projekt urządzeń dla otrzymywania tak poszukiwanej na rynku lanoliny. Sprawą zainteresowała się również ówczesna Dyrekcja Wełniana i Instytut Badawczy. Tow. Wiśniewski miał nawet wyjechać do Włoch lub Belgii dla zapoznania się z tamtejszymi metodami otrzymywania lanoliny. Wyłoniły się jednak pewne trudności. Samo urządzenie było dość kosztowne, a poza tym firma szwedzka „Alfa Laval" określiła termin ich dostawy na rok 1950—51.

Nastąpiły targi i wahania. W Dyrekcji Wełnianej nie było nikogo, kto by wydał taką czy inną decyzję. Trzy lata — to okres nieco przydługi, więc mgr. Wiśniewski i dr. Groszkiewicz wysunęli nową propozycję. Zastosujemy inną metodę otrzymywania lanoliny tzw. kwasową, przy której nie ma mowy o jakichkolwiek trudnościach, gdyż praktykuje ją się od dawna w PZPW w Częstochowie.

I znowu powtórzyła się ta sama historia. Nie ma komu wydać decyzji, a miliony złotych toną w błocie.

Zniechęcony dr. Groszkiewicz rezygnuje z dalszej współpracy. Poniósł przy tym straty materialne, gdyż za pracę w PZPW Nr 4 nie otrzymał żadnego wynagrodzenia. Mało tego: nie zwrócono mu nawet kosztów kilkakrotnej podróży do Częstochowy.

Ale tow. Wiśniewski nie ustępuje. Na Ogólnopolskim Zjeździe Włókniarzy (10. 4. 48 r.) wysuwa nowy projekt, a mianowicie sposób wytwarzania potażu w „czwórce wełnianej".

Potaż, albo określając chemicznie węglan potasowy, jest artykułem cennym i bardzo poszukiwanym. Posiada szerokie zastosowanie w wielu gałęziach przemysłu. Daje się łatwo przerobić na potaż kaustyczny, a ten, jak wiadomo, jest używany w przemyśle tłuszczowym dla produkcji tzw. mydeł miękkich, potasowych, które o wiele lepiej nadają się do prania wełny, aniżeli obecnie stosowane mydło sodowe. W ten sposób potaż, wychodząc z pralni wełny, mógłby do niej wrócić w postaci mydła.

Urzeczywistnienie projektu nie nastręczało żadnej trudności. Całe zagadnienie sprowadzało się do wybudowania pieca, wypalającego potaż, przyczem na terenie zakładów znajduje się nieczynny komin, najkosztowniejsza część inwestycji. Koszt urządzeń miał wynieść nieco ponad milion złotych, a dochód miesięczny, po odliczeniu robocizny i paliwa przyniósłby od 600 tys. zł. do 1 miliona, czyli w ciągu niespełna dwóch miesięcy nastąpiłaby całkowita amortyzacja urządzeń. Zakłady uzyskałyby stały dochód, a przemysł miesięcznie od 9 do 15 ton potażu.

Wniosek przesłano do Dyrekcji Wełnianej, stamtąd do CZPWł. Eksperci zbadali sprawę na miejscu, mijały tygodnie i miesiące, mgr. Wiśniewskiemu obiecywano, że za tydzień, najdalej za miesiąc... i na tym koniec. Przepastne szuflady pochłonęły projekt. Nie ma po nim śladu a w „bawełnianej czwórce" tysiące litrów cennej „gnojówki" jak spływały, tak dalej płyną do kanałów ściekowych.

... i krótkie wnioski

W latach 1947—48 nie istniały jeszcze kluby racjonalizatorów, nie było tej opieki, jaką dzisiaj otacza się pomysły nowatorskie, ale to w niczym nie usprawiedliwia ludzi, ponoszących odpowiedzialność za niewykorzystanie wniosku, mogącego przysporzyć miliony złotych oszczędności.

Dyrekcja PZPW Nr 4 poświęciła zbyt mało uwagi tej sprawie. Urządzenia do otrzymywania lanoliny znajdowały się w zakładach i przed wojną, a zniszczone zostały dopiero przez okupanta. Zwracali na to uwagę starzy pracownicy fabryczni jeszcze przed tow. Wiśniewskim, mówiono o tym nawet w ostatnich tygodniach.

Inne przykłady...

Przytoczyliśmy konkretny przykład z PZPW Nr 4 — a nie jest on odosobniony. Mamy tam i inne dowody niedostatecznej opieki nad racjonalizatorami. Ich pomysły przyniosły zakładom już około 30 milionów złotych oszczędności, a nie zorganizowano jeszcze klubu racjonalizatorów. Tow. Banasiak za skonstruowanie ochrony nadgrzeblarki (w r. 1947) otrzymał 10.000 zł. premii wstępnej, a gdzie reszta? Drugi pomysł tow. Banasiaka, tegoroczny, skrócenie zgrzeblarek przyniósł 18 milionów zł. oszczędności w skali rocznej. I znów tow. Banasiak otrzymał „zaliczkę", a do dnia dzisiejszego nie znalazł się nikt, kto by określił jaka mu właściwie przysługuje premia — niewątpliwie znacznie więcej, aniżeli 50.000 zł.

Opisane wypadki — to typowe przykłady trzymania się tzw. linii najmniejszego oporu, to zniechęcanie racjonalizatorów i hamowanie wynalazczości przez niewłaściwe podejście. Zadaniem naszym jest zwalczać je z całą bezwzględnością aż do zupełnej likwidacji. (Kr.).

Z życia naszych zakładów pracy

STAŁY KOMITET ODBUDOWY WARSZAWY W PZPB Nr 6

Z inicjatywy organizacji podstawowej i Rady Zakładowej przy PZPB Nr 6 już we wrześniu powołano tu do życia stały Komitet Odbudowy Warszawy. We wrześniu cała załoga opodatkowała się aż do odwołania po 0,25 proc. od zarobku brutto na Fundusz Odbudowy Stolicy. We wrześniu zebrano na ten cel 65.585 zł., a w październiku 81.428 zł.

1.020.000 zł. PREMII ZA POMYSŁY RACJONALIZATORSKIE

O pomyślnym rozwoju **ruchu racjonalizatorskiego w przemyśle wełnianym** świadczy najlepiej fakt, że w ciągu trzech ubiegłych kwartałów zatwierdzono tutaj **108 pomysłów**, z czego Komisja Usprawnień przy CZPW przesłała 55 do rozpowszechnienia wszystkim podległym jej zakładom.

Suma premii wypłaconych racjonalizatorom osiągnęła kwotę 1.020.000 zł.

PRZODUJĄCE ZESPOŁY KONKURSOWE W PRZEMYŚLE WEŁNIANYM

Najlepsze wyniki wśród zespołów przemysłu wełnianego osiągają dotychczas tkacze z Bielska. Prowadzi zespół **tow. Adamus** który wyprodukował dotychczas 70,2 proc. ekstry, 29,8 proc. primy, przekraczając znacznie bazę produkcyjną.

Zasłużony awans tow. Moskalika



Tow. Aleksander Moskalik znany przodownik i racjonalizator pracy z Muranowa został mianowany inspektorem technicznym centrali PPB BOR.

Nasi korespondenci fabryczni piszą

Wytwórnia „Globus" i Centrala Produktów Naftowych nie dbają o jakość

Centrala Techniczna w Łodzi zaopatrzyła nas w dużą ilość pił do cięcia metalu, wyprodukowanych w katowickiej wytwórni „Globus". Otóż piły te, pomijając już kwestię materiału, z jakiego są wykonane (pożądana stal szybkotnąca) absolutnie nie spełniają zadania pił do cięcia metalu. Błędne wykonanie uzębienia na piłach, bez odpowiednich wygięć zębów w obu kierunkach, sprawia, że po jednorazowym obcięciu jakiegokolwiek metalu piły te stają się już bezużyteczne. Tymczasem normalna, dobrze wykonana piła winna wykonać co najmniej 20 cięć.

Wszystkie zakłady pracy prowadzą zaciętą walkę o jakość. Czyżby katowicka wytwórnia „Globus" nie wiedziała nic o tym? Wytwarzane przez nią piły dowodzą jasno, że nie tylko nie prowadzi się tam walki o jakość, ale nawet nie interesuje się ułatwieniem tej walki innym zakładom, w przeciwnym bowiem razie nie dostarczano by narzędzi, które zarywają plany produkcyjne i oszczędnościowe.

Drugą sprawą, również niezmiernie ważną, jest sprawa oleju maszynowego. Centrala Produktów Naftowych dostarcza nam olej tylko w jednym gatunku i to nie nadający się do wszystkich kategorii maszyn. Po kilku godzinach pracy obrabiarki, olej ten przypomina mydliny. Zmusza nas to do częstej jego zmiany.

W ten sposób podrywają się nasze plany oszczędnościowe — narażeni jesteśmy na wielkie koszty. Jednak zmniejszyć częstotliwości zmian oleju nie możemy, gdyż musimy ratować obrabiarki przed grożącymi im awariami.

Henryk Bogusławski
korespondent fabryczny
z Ł. Fabr. Maszyn Jedw.

TRYBUNA młodych

Młodzież składa hołd Wielkości i Zasłudze

Dalsze masowe zobowiązania dla uczczenia 70-lecia urodzin GENERALISSIMUSA STALINA

Szerokim echem wśród młodzieży odbił się apel uczniów Liceum Mechanicznego w Skierniewicach, o godne uczczenie odpowiednimi zobowiązaniami rocznicy urodzin Tow. J. Stalina. Napływają stale dalsze rezolucje i zobowiązania:

Młodzież ZMP-owska przy PZPW 38 postanowiła zapoznać koło ZMP we wsi Wydrzyn z życiem, pracą i walką Towarzysza Stalina, dopomóc młodzieży wiejskiej przy dekoracji świetlicy, przez dostarczenie materiałów dekoracyjnych oraz rzeczową pomoc, zwiększyć dotychczasową prenumeratę prasy do 80 egzemplarzy „Pokolenia" oraz 10 egz. Miesięcznika Instrukcyjnego.

Członkowie koła ZMP przy **Zarządzie Miejskim w Łodzi, Wydział Budownictwa, dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina postanowili:**

Dokładnie zaznajomić się z życiorysem Józefa Stalina,

Wydać specjalny numer gazetki ściennej poświęcony doniosłej rocznicy.

Gromadnie wstąpić do szeregów Towarzystwa Przyjaźni Polsko - Radzieckiej.

Nawiązać korespondencję z młodzieżą radziecką, zatrudnioną w przemyśle budowlanym.

Przez zlikwidowanie nieróbstwa i spóźniania się do pracy zwiększyć wydajność pracy.

Koleżanka Lucyna Wyrzykowska **z PZPB Nr 1** zobowiązała się podwyższyć jakość swej produkcji o 5 proc.

Podobne zobowiązania podjęli ZMP-owcy z PZPB Nr 1: Wanda Skalska, Genowefa Niepsuj, Władysława Kuzia, Alicja Krygier, (podniesienie produkcji o 10 procent) i inni

W Państwowych Zakładach Przemysłu Wełnianego Nr 39 koleżanka Zofia Gulikowska zobowiązała się produkować 100 proc. primy, nie obniżając ilości produkcji, Kazimierz Świerkowski postanowił wyprodukować 90 proc. primy, podnosząc równocześnie ilość produkcji.

Koło ZMP przy Państw. Liceum w Rudzie Pabianickiej donosi:

„Pragnąc zamanifestować naszą solidarność z ogółem światowej młodzieży, budującej trwały pokój na podstawach nauki marksizmu i leninizmu, podejmujemy akcję dalszego rozszerzenia tych idei wśród naszych kolegów i zobowiązujemy się powiększyć liczbę naszych członków ZMP o 15 proc. do dnia 21 grudnia.

W dniu 21 grudnia rb., dniu urodzin Generalissimusa Stalina, urządzić na terenie naszej szkoły uroczystą akademię z udziałem przodowników pracy zakładów przemysłowych dzielnicy Ruda Pabianicka.

Zapoznać dokładniej ogół młodzieży naszej szkoły z życiem i działalnością Wielkiego Wodza Proletariatu, Józefa Stalina"

Aktyw harcerski Łódzkiej Chorągwi ZHP w związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Tow. Stalina postanawia:

Zapoznać się z życiorysem Józefa Stalina przez czytanie wydawnictw poświęconych jego działalności, zakupić wydanie zbiorowe dzieł Józefa Stalina dla bibliotek hufców i Chorągwi celem poznania ich i realizowania wskazówek w nich zawartych, związać młodzież harcerską z imieniem Wielkiego Stalina przez ukazanie dzieciom roli, jaką odegrał i odgrywa w walce o sprawiedliwość społeczną, na przykładzie życia i walki Józefa Stalina wychować młodzież harcerską w duchu patriotyzmu ludowego i internacjonalizmu na młodych bojowników o wolność społeczną, pokój i postęp, nieugiętych w walce z wrogami ludu pracującego, całkowicie oddanych sprawie budowania socjalizmu, pogłębić pracę wychowawczą wśród młodzieży przez systematyczne i sumienne szkolenie ideologiczne i ściślejsze związanie się z terenem.

Uczniowie Państw. Liceum Techniki Dentystycznej nadesłali do „Trybuny" następujące zobowiązanie:

Zdając sobie sprawę z faktu, że wyzwolenie nasze spod jarzma hitleryzmu zawdzięczamy bohaterskiej Armii Radzieckiej pod dowództwem Jej Wodza Józefa Stalina i widząc w Nim przywódcę międzynarodowego proletariatu oraz wielkiego przyjaciela młodzieży całego świata, pragniemy wyrazić Mu swą wdzięczność i uczucia głębokiej miłości i przywiązania.

W związku z tym zobowiązujemy się:

Zapoznać z życiem i działalnością Józefa Stalina młodzież naszej szkoły poprzez odczyty i pogadanki przeprowadzane przez Koła ZMP na terenie poszczególnych klas.

Zgodnie ze wskazaniami Józefa Stalina usilnie pracować nad podniesieniem naszego poziomu naukowego i zlikwidować do minimum oceny niedostateczne przez zorganizowanie aktywnej samopomocy koleżeńskiej w nauce.

Wykonać 20 protez stałych (mostów) dla kolegów ZMP-owców z terenu miasta Łodzi.

Zorganizować na terenie pracowni technicznych naszej szkoły akcję oszczędnościową, mającą na celu zapobieganie nadmiernemu zużywaniu materiałów i niszczeniu narzędzi i maszyn.

Publikujemy na łamach „Trybuny" jedynie drobną część nadesłanych zobowiązań, których ilość wzrasta w miarę zbliżania się uroczystego święta — 70 rocznicy urodzin Wielkiego Opiekuna, Przyjaciela i Nauczyciela postępowej młodzieży, Józefa Stalina.

Wydajemy gazetki ścienne z okazji rocznicy urodzin Towarzysza J. Stalina

Wieloma torami idą przygotowania młodzieży DO OBCHODU 70 ROCZNICY URODZIN TOWARZYSZA STALINA. Podejmowane są zobowiązania produkcyjne, zbiorowe i indywidualne, zobowiązania o podnoszeniu nauki w szkołach, przygotowuje się akademie i wieczornice, uruchamia się świetlice, kursy dla analfabetów, zespoły szkolenia politycznego, a poszczególne koła ZMP nawiązują korespondencję z młodzieżą komsomolską. Wszystko to świadczy o pełnym zrozumieniu przez młodzież doniosłego znaczenia zbliżającej się rocznicy, jako ŚWIĘTA CAŁEGO OBOZU POSTĘPU I POKOJU. Swymi szczerymi, z serca płynącymi zobowiązaniami młodzież składa dowody GŁĘBOKIEJ MIŁOŚCI I PRZYWIĄZANIA DO WODZA MAS PRACUJĄCYCH ŚWIATA.

Młodzież gromadnie postanawia również zapoznać się dokładnie Z ŻYCIEM, PRACĄ I WALKĄ TOWARZYSZA STALINA. Wielką pomocą pod tym względem będą GAZETKI ŚCIENNE. Aby jednak spełniły one swe zadania, muszą być szczególnie interesująco i estetycznie wykonane. Powinny one w przystępnej formie zaznajomić czytelników z życiorysem Towarzysza Stalina, z osiągnięciami Związku Radzieckiego i jego młodzieży. Wszystkie te zagadnienia powinny być w miarę możliwości powiązane z codziennymi zagadnieniami danego zakładu pracy czy nauki. A więc na przykład mogą znaleźć się na łamach gazetki wypowiedzi młodych robotników, wyjaśniające dlaczego w związku z urodzinami Towarzysza Stalina podjęli swe zobowiązania. Mogą to być artykuły, mówiące o tym, co dana fabryka czy szkoła bezpośrednio zawdzięcza Związkowi Radzieckiemu, kierowanemu przez Wielkiego Stalina, mogą to być wspomnienia z ZSRR itp.

Rzecz prosta, te krótkie uwagi nie wyczerpują całości zadań i tematów gazetki ściennej na dzień urodzin Towarzysza Stalina. Gazetka winna być wyrazem pomysłowości ZMP-owskiego kolegium redakcyjnego. Należy przy opracowywaniu tej gazetki zwrócić również uwagę na szatę graficzną gazetki. Od tego bowiem czynnika w znacznym stopniu zależy jej poczytność i popularność.

Gazetka ścienna z okazji urodzin Towarzysza Stalina sprosta swemu poważnemu zadaniu wtedy, gdy przy jej opracowywaniu zatrudniony zostanie odpowiedni zespół redakcyjny i zapewniona będzie pomoc całej młodzieży.

an

ZMP-owcy przodownicy pracy
Roman Karwacki — wzorowy traktorzysta



Kol. Roman Karwacki — przewodniczący koła ZMP przy PGR w Głagowcu, znany jest nie tylko jako jeden z najlepszych aktywistów w pow. kutnowskim, ale także, jako przodujący traktorzysta. Młody kol. Roman, zdobywszy wysokie kwalifikacje zawodowe staje się jednym z cenionych, wyróżniających się pracowników PGR-u. Kol. Roman pracuje dobrze wiedząc, że każdy nowy zaorany hektar ziemi, to jego wkład do wielkiego dzieła przebudowy wsi. Kol. Roman wie, że Polska Ludowa zapewniła jemu i tysiącom podobnych młodych ludzi prawo do pracy, do współzawodniczenia w budowie nowej radosnej przyszłości.

Wzrosną kadry górników
Młodzież łódzka w Szkole Przysposobienia Przemysłowego w Bytomiu

Kiedy przeczytałem w prasie łódzkiej, że Miejska Komenda Służby Polsce przyjmuje zapisy do Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Bytomiu, zgłosiłem się natychmiast. Już od dawna marzyłem o tym, by zostać górnikiem. 3 listopada br. wyjechałem z Łodzi wraz z 83 kolegami, którzy równocześnie ze mną zgłosili się do Komendy SP. Koszty podróży pokrywa w całości SP.

Po przyjeździe na miejsce otrzymaliśmy piękne mundury, płaszcze, czapki, bieliznę, buty, słowem całkowity ekwipunek. Każdy z nas mógł sobie wybrać ubranie takie, jakie pasowało na niego najlepiej.

Zostaliśmy umieszczeni w pięknie urządzonym internacie, gdzie niczego nam nie brak: jest jasno, ciepło, widno, mamy świetlicę, bibliotekę i opiekę lekarską. Wyżywienie otrzymujemy 5 razy dziennie. Wszyscy oceniamy je jako pierwszorzędne.

W ciągu pierwszego tygodnia pobytu w Bytomiu otrzymaliśmy wstępne przeszkolenie teoretyczne, a potem odbyło się uroczyste otwarcie szkoły w obecności przedstawicieli Zarządu Głównego Zw. Górników i Centr. Urzędu Szkolenia Zawodowego. Wszyscy nowoprzyjęci słuchacze szkoły złożyli zobowiązanie sumiennej oraz pilnej nauki.

Obecnie wykłady w szkole są już w pełnym toku. W ciągu pięciu miesięcy trwania kursu uzyskamy nie tylko wiedzę teoretyczną — schodzimy bowiem również do kopalni, gdzie pod kierunkiem sztygarów uczymy się jak najlepiej i najwydajniej pracować.

Niektórzy wyobrażają sobie, że praca górnika jest bardzo ciężka. Tymczasem kopalnie nasze, wyposażone obecnie w najnowocześniejsze urządzenia, ułatwiające wydobycie węgla, nie stanowią trudniejszego warsztatu pracy, niż każdy inny. Urząd Górniczy stara się o to, by żadne niebezpieczeństwo nie groziło przy pracy.

Po ukończeniu kursu najzdolniejsi spośród nas zostaną skierowani do Gimnazjum Górniczego, a stamtąd do Akademii Górniczej w Krakowie. Pozostali zaś będą mogli od razu pracować w kopalniach.

W chwili obecnej jest nas w szkole 800 uczniów. Wszyscy są zadowoleni z drogi, którą wybrali.

Ja otrzymałem obecnie kilkudniowy urlop i przyjechałem do Łodzi, aby w imieniu kolegów przekazać pozdrowienia ich rodzinom.

Apeluję do wszystkich tych, którzy dotychczas nie zapisali się w Miejskiej Komendzie Służby Polsce, a którzy czują powołanie do zawodu górnika, aby nie zwlekając zgłosili się, gdyż zapisy jeszcze trwają.

Należy pamiętać, że zawód górnika jest w naszym kraju zawodem zaszczytnym, otacza się go szczególną opieką i wyróżnieniem, czego dowodzi wydana ostatnio Wielka Karta Górnicza, zapewniająca górnikom wiele przywilejów i znaczną poprawę bytu.

Stanisław Banach
uczeń Szkoły Przysposobienia Przemysłowego w Bytomiu

Junacy SP przy pracy

Już od dłuższego czasu na terenie naszych zakładów szkolą się do pracy zawodowej hufce „SP". Co dzień o godzinie wpół do ósmej rano przed bramę naszej fabryki zajeżdża samochód, z którego wysypuje się gromadka uśmiechniętych i radosnych chłopców w zielonych mundurkach. Równo z dzwonkiem, oznajmiającym początek pracy, każdy z nich staje na wyznaczonej placówce.

Wokół maszyn krzątały się ruchliwe, zwinne postacie, pilnie śledząc ruchy rzemieślników. Teraz, gdy chłopcy zaznajomili się już z maszynami, narzędziami i przywykli do ustawicznego zgrzytu stali na obrabiarkach, z młodzieńczym zapałem zabrali się do pracy.

Widzimy już zdolniejszych chłopców, którzy z przejęciem pokręcają korbkami tokarek i frezerek. Inni spośród grupy „SP" znaleźli zadowolenie przy heblu i pile stolarskiej, jeszcze inni zawzięcie pracują przy imadłach i na montażu. Są między nimi również i kreślarze, którzy z dużym zainteresowaniem starają się zgłębić techniczną stronę budowy maszyn.

Pod czujną opieką majstrów kształcą się szeregi nowych fachowców i budowniczych pokoju. Nawet najwięcej uprzedzeni ludzie widzą dziś, jak pożyteczną i dobroczynną dla wychowania nowego pokolenia placówką jest organizacja „Służby Polsce". W ramach tej organizacji mamy możność ujawnić i zaopiekować się uzdolnieniami młodzieży, dać pomoc w nauce i rzemiośle setkom, tysiącom pełnych zapału młodzieńcom, którzy zbrojni w odpowiednie kwalifikacje i odpowiednie uświadomienie staną w przyszłości na odpowiednich stanowiskach.

Korespondent fabryczny
H. B.

Koło, które dzielnie pracuje
Jak pracuje ZMP w Liceum Przemysłu Gumowego?

Chcąc odpowiedzieć na zawarte w tytule pytanie, wybrałam się do „Gumówki" i zadałam je przewodniczącemu Koła ZMP, koledze Gossowi.

Aby jednak pisać o tym co jest, trzeba też wspomnieć o przeszłości koła. Otóż powstało ono 1. 9. 1949 r., licząc tuż na początku 40 członków i wyróżniając się sprężystą organizacją. O pracy Koła mogą świadczyć najlepiej czyny: uprzątnięcie terenu koło Dworca Fabrycznego, co zaoszczędziło państwu 100 tys. zł. Jako Czyn Pierwszomajowy — zorganizowano kurs dla analfabetów. Zebrano 1.700 kg. złomu i 600 kg. makulatury i szkła. W 5-tą rocznicę powstania PKWN dzielne Koło powzięło następującą rezolucję: „Przebudować siłami uczniów lokal fabryki przy ul. Tamki, nie nadający się do użytku szkolnego". Wyniki można dziś obejrzeć. Chodźcie, koleżanko, zobaczycie" — mówi rozpromieniony kol. Goss.

Udałam się tam i... podziwiałam.

Pracownia chemiczna, stołówka, szatnia, duże i jasne sale szkolne. W warsztacie mechanicznym spotkaliśmy dyrektora ob. Jamroża, i w trójkę oglądamy warsztat gumowy, na którym uczniowie będą produkować: gumę podeszwową, artykuły techniczne i wyżymaczki (będzie to jedyna wytwórnia wyżymaczek w Polsce). Prócz tego — ale to już do wiadomości jak najszerszych kręgów mieszkańców Łodzi — od 15. 11. 1949 r. PLPG, przy ul. Tamki 14 przyjmuje do naprawy gumowe obuwie i tp. Udaliśmy się następnie do internatu. Uczniowie, o których dyrektor wyraża się z wielkim uznaniem, będą również pracować przy jego budowie. Będzie to duży, parterowy budynek z salą gimnastyczną i świetlicą.

Pytałam jeszcze kol. Gossa o pochodzenie społeczne uczniów: są to przeważnie dzieci robotników i chłopów.

Jeśli chodzi o pracę Koła, to prowadzi ono 2 kursy początkowego szkolenia ideologicznego. 5 członków jest w Kolektywie Oświatowym Dzielnicy. Istnieje koło samokształceniowe z sekcjami: ogólną, historyczną, marksistowską. Raz w tygodniu wygłaszana jest pogadanka ideologiczna. Ożywioną działalność wykazuje również sekcja świetlicowa. Koło liczy 180 członków na 240 uczniów.

Przy pożegnaniu dyrektor zaprasza nas na ślizgawkę z muzyką, która przy pierwszych mrozach zostanie otwarta na boisku.

M. Kaźmierczak

Rozpoczynamy akcję tworzenia kursów gminnych

Zadania ZMP na wsi ustawicznie rosną. Musimy wzmocnić naszą pracę w PGR-ach, spółdzielniach produkcyjnych, w kołach wiejskich, gdyż wszędzie tam nie rozwija się ona jeszcze dostatecznie. W okresie zimy staje przed nami obowiązek wszczęcia **wielkiej kampanii szkoleniowej.** Nasze kursy wieczorowe, zespoły szkolenia politycznego, grupy samokształceniowe, ZMP-owskie zespoły Wszechnicy Radiowej i kursy gminne ZMP muszą nam przysporzyć kadr.

Organizując kursy gminne należy w pierwszym rzędzie przygotować świetlicę, postarać się o opał, oświetlenie i ławki. Trzeba wybrać świetlicę we wsi gminnej lub innej ale centralnie położonej, aby młodzieży było łatwo dojść lub dojechać. Prelegentów trzeba wziąć spośród naszych aktywistów z ZMP, nauczycieli ZMP-owców. Dalej, trzeba przygotować materiały do szkolenia, pogadanki, pisma młodzieżowe, broszury, pieśni, wieczornice, inscenizacje.

W trakcie akcji przygotowawczej należy zwołać zebranie wszystkich kół w gminach i tam wybrać spośród najlepszych, kandydatów na kurs gminny, pamiętając o odpowiednim procencie dziewcząt.

Dopiero po takim przygotowaniu zaczynamy **kurs gminny.** Trwa on w zasadzie 3 dni. Słuchaczy na kursie powinno być do 50. Zajęcia trzeba urozmaicać śpiewem.

W grudniu, styczniu, lutym i marcu ZMP na terenie województwa przeprowadzi 105 kursów gminnych. Przeszkolimy na nich 5.600 członków ZMP, aktywistów kół, drużynowych ZHP i aktyw SP.

(K. J.)

Wycieczka młodzieży polskiej z zagranicy w Łodzi

W dniu wczorajszym bawiła w Łodzi kilkunastoosobowa grupa młodzieży polskiej, zamieszkałej we Francji, Belgii, Niemczech i Czechosłowacji.

Grupa ta przebywała w Polsce około 6 tygodni na specjalnym kursie instruktorów świetlicowych.

W czasie swojego pobytu w naszym mieście mili goście odwiedzili miejsce kaźni hitlerowskiej w Radogoszczu. W godzinach popołudniowych wycieczka udała się w dalszą drogę do Katowic.

W jednym z najbliższych numerów Trybuny Młodych zamieścimy wrażenia naszych koleżanek i kolegów zamieszkałych na obczyźnie z pobytu w Polsce.

Młodzi idą naprzód!
Rozwój współzawodnictwa w brygadach „SP" w r. 1949

Dzięki szeroko rozwiniętemu z inicjatywy junaków SP — członków ZMP współzawodnictwu, w ciągu trzech turnusów brygad systematycznie wzrastała wydajność pracy. Brygady osiągnęły średnio 144 proc. normy.

Każda brygada wyłoniła wielu przodowników pracy. M. in. na czoło 35 brygady wysunęli się: Kazimierz Sulżyk i Henryk Zimniak. Obok nich wymienić należy Erwina Wysockiego z 40 brygady.

Wśród dziewcząt z pierwszej żeńskiej brygady SP przodującymi junaczkami były: Irena Łomowska i Maria Bukuta.

Równolegle ze współzawodnictwem rozwijał się ruch racjonalizatorski. Junak Parusiło uczestnik jednej z warszawskich brygad opracował specjalny lewarek do zrywania bruku. Junak Niedzielski z brygady 17 skonstruował czerpak, dzięki któremu przyśpieszono oczyszczenie kanałów melioracyjnych, zaś junak Hilgarten udoskonalił pracę tokarki.

Do osiągnięcia tych sukcesów przyczynił się aktyw ZMP, który świecił przykładem w nauce i przodował w pracy. Z tegorocznego turnusu około 14 tys. młodzieży wstąpiło do Związku Młodzieży Polskiej.

Z notatnika kronikarza

W Zarządzie Łódzkim ZMP odbyła się odprawa dzielnicowych pełnomocników do spraw kontroli warunków pracy w przedsiębiorstwach prywatnych.

Na odprawie omówiono wytyczne pracy na najbliższy okres.

* * *

Koło ZMP przy IV Państwowym Gimnazjum i Liceum Żeńskim postanowiło dla uczczenia 32 rocznicy Rewolucji Październikowej nawiązać stały konktakt z kołem ZMP wsi Wolawy, w powiecie wolanickim. W związku z tym wysłano już dla świetlicy koła paczkę książek, broszur i gier świetlicowych.

* * *

Pod hasłem: „Wszyscy ZMP-owcy do walki z analfabetyzmem" łódzka organizacja ZMP weźmie udział w organizowanym na terenie całego kraju w dniach od 11 —18 grudnia br. „Tygodniu Walki z Analfabetyzmem."

W tym okresie ZMP-owcy przeprowadzą dokładne spisy analfabetów i rozpoczną kursy nauki pisania i czytania. W porozumieniu ze Związkiem Dozorców zorganizowany zostanie kurs dla 100 członków tego związku

Kronika Pabianic

WAŻNIEJSZE TELEFONY

Komitet PZPR.
4 — Sekretariat
289 — I sekretarz
415 — II sekretarz
0 — Straż Pożarna
6 — Kom. „Służby Polsce".
10 — Pogotowie Ub. Społeczn.
23 — PZPB
63 — Komisariat M.O.
66 — Zarząd Miejski
91 — Dworzec Kolejowy
112 — P.C.K.
143 — Zarząd Miejski ZMP.
213 — Telegraf

KINA:

Kino „POLONIA" wyświetla film produkcji radzieckiej pt. „Złoty Róg". Dla młodzieży dozwolony.

Kino „ROBOTNIK" wyświetla film produkcji francuskiej pt. „Potępieńcy".

Film dozwolony dla młodzieży od lat 16-tu.

Redakcja „Głosu Pabianic": Armii Czerwonej 19, tel. 287.

ZAŁOGA PZPB UCZCI ROCZNICĘ URODZIN Towarzysza Stalina

szeregiem doniosłych zobowiązań produkcyjnych

W związku ze zbliżającą się 70 rocznicą urodzin Wodza międzynarodowego proletariatu, Generalissimusa Stalina, odbyło się zebranie załogi Państwowych Zakładów Przemysłu Bawełnianego w Pabianicach. Po referacie sekretarza Komitetu Fabrycznego PZPR zaczęli deklarować swoje zobowiązania przodownicy pracy i załogi poszczególnych oddziałów.

Przodownica pracy, **ob. Barsy**, zobowiązała się dla uczczenia rocznicy urodzin Towarzysza Stalina podnieść ilość i jakość wyprodukowanego przez siebie materiału w grudniu o 2 proc. w stosunku do listopada.

To samo zobowiązanie przyjął zespół ob. Mrugalskiego.

Ob. Gajda, w imieniu przędzalni Nr 1 zgłosił rezolucję, w której pracownicy tego oddziału zobowiązali się podnieść jakość z 80 proc. primy do 81 procent.

Tow. Krzywański oświadczył, że pracownicy Warsztatu Centrali postanowili wyeliminować ze swego warsztatu wszelkiego rodzaju spóźnienia, oraz zobowiązali się podnieść produkcję o 5 procent.

Kol. Ciesielski odczytał zobowiązanie młodzieży PZPB, zrzeszonej w szeregach ZMP. Podejmuje się ona podnieść jakość swojej produkcji o 2 proc.

Rada Zakładowa PZPB podjęła się wyremontowania budynku przy ulicy Żelaznej, gdzie znajdzie pomieszczenie żłobek fabryczny dla drugiej zmiany.

Dalsze zobowiązania indywidualne i zespołowe napływały bez przerwy wśród niemilknących oklasków. Uchwalono wysłanie do Generalissimusa Stalina listu następującej treści:

„DROGI TOWARZYSZU STALINIE!

My, członkowie załogi PZPB w Pabianicach, przesyłamy Wam, Towarzyszu — najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla klasy robotniczej oraz wyrazy naszego przywiązania i wdzięczności za Waszą pracę. Polskie masy pracujące wdzięczne Wam są za Wasz wysiłek i pomoc w budowaniu Polski Ludowej.

Wiemy, że dzięki Wam i nieugiętej walce WKP(b), dzięki narodom radzieckim i bohaterskiej Armii Radzieckiej, mamy zagwarantowaną możliwość budownictwa socjalistycznego.

Dla uczczenia 70-lecia Waszych urodzin przesyłamy Wam album, przedstawiający historię rozbudowy i rozwoju naszych zakładów, odbudowanych z wielkim trudem ze zniszczeń wojennych. Jednocześnie załoga nasza zobowiązuje się do dnia 21.12 br. wyprodukować dodatkowo 127 tysięcy metrów bieżących materiału.

Do tego dnia zwiększymy do 50 ilość brygad produkujących jakościowo najlepszy materiał. Zobowiązujemy się ponadto zwiększyć ilość produkowanego najlepszego towaru przez całą załogę o dalsze 5 proc. i objąć współzawodnictwem pracy zamiast dotychczasowych 40 proc. załogi, 50 proc. pracujących w naszych zakładach, uruchomić żłobek fabryczny dla drugiej zmiany, co zwiększy ogólną ilość dzieci w żłobku o 80.

Zapewniamy Was, że wyniki naszej pracy nad przebudową naszej ojczyzny na socjalistyczny kraj szczęścia i dobrobytu osiągniemy poprzez stosowanie w praktyce nauki marksistowsko-leninowskiej i poprzez wzorowanie się na nieustraszonej WKP(b), której Wy jesteście Nauczycielem i Wodzem".

Nowy Klub racjonalizatorów

powstał w PZPW Nr 41

Ostatnio powstał w PZPW Nr 41 w Pabianicach Klub Racjonalizatorów. Zebranie organizacyjne zagaił ob. Milejski, mówiąc o roli i celach ruchu racjonalizatorskiego. Podkreślił on, że wynalazki w Polsce sanacyjnej wykorzystywane były przez kapitalistów dla ich własnych korzyści. Teraz, kiedy przemysł jest własnością narodu, racjonalizatorstwo przynosi pełną korzyść robotnikowi. Klub wynalazców ma na celu rozpowszechnienie idei wynalazczości robotniczej.

Racjonalizatorstwo przynosi zwiększoną produkcję, oszczędność w materiałach, podniesienie wiedzy technicznej pracowników.

Po odczytaniu Statutu wybrano Zarząd w składzie: ob. Morawski przewodniczący, ob. Kujawski — wiceprzewodniczący, ob. Nubart — sekretarz, członkowie — Głakiewicz, Chyżyński, Uznański, Miałkowski, Stawicki. Na zebraniu uchwalono, że sekcje klubu zostaną zorganizowane na poszczególnych oddziałach PZPW 41. (Jad.)

Postulaty pracowników telekomunikacji

Trudności w pracy telefonistek

Ostatnia narada w Urzędzie Pocztowo-Telekomunikacyjnym z udziałem delegatów Zarządu Okręgowego Związku Pracowników Poczt i Telegrafów, wytyczyła nowe drogi w pracy listonoszy, telefonistek oraz w działalności Urzędu.

Przodownica pracy tow. Berkowska z Urzędu Pocztowo-Telekomunikacyjnego w Pabianicach, omówiła szeroko i dokładnie konieczność usprawnienia służby telekomunikacyjnej.

Aby usprawnić pracę telefonistek i przyspieszyć miejscowe połączenia, należy dobudować w jak najszybszym czasie szóste stanowisko robocze w centrali telefonicznej. Koniecznym jest także oddanie do użytku bezpośrednich przewodów telefonicznych na liniach Pabianice — Warszawa, Pabianice — Wrocław i Pabianice — Poznań. Oczekiwania na połączenie trwają w godzinach nasilenia ruchu do 6 godzin. Winien być także uruchomiony trzeci obwód na linii Pabianice — Łódź.

Niemniej ważnym od poprzednich postulatów jest usunięcie na obwodzie Pabianice — Sieradz indukcji muzyki radiowej na sieć miejską, co jest przyczyną reklamacji i skarg ze strony abonentów. Przebudowanie sygnału „zajęty" na wyraźny brzęczyk zlikwiduje podwójne lub potrójne łączenie abonentów.

Miejmy nadzieję, że wkrótce postulaty powyższe zostaną zrealizowane i nie będziemy zmuszeni czekać na rozmowę międzymiastową do 6 godzin.

ŻYCIA Partii

ODPRAWA SEKRETARZY I PRELEGENTÓW

W piątek, dnia 9.12. o godz. 18-tej odbędzie się odprawa sekretarzy podstawowych organizacji partyjnych i prelegentów KM PZPR w lokalu przy ulicy Limanowskiego Nr 11.

Obecność sekretarzy i prelegentów obowiązkowa.

ZEBRANIE KOŁA MIĘDZYSZKOLNEGO

W niedzielę, dnia 10 grudnia o godz. 10 w lokalu Komitetu Miejskiego odbędzie się zebranie Koła Międzyszkolnego.

Obecność wszystkich członków obowiązkowa.

Brawo, Papiernia!

Włocławskie Zakłady Papiernicze, Fabryka w Pabianicach, wykonały plan produkcji za miesiąc listopad w 110 procentach. Fabryka roczny plan produkcji wykonała już w połowie listopada. Bieżąca produkcja jest nadwyżką, którą załoga zobowiązała się wykonać dla uczczenia pierwszej rocznicy powstania Polskiej Ziednoczonej Partii Robotniczej.

Dzieci z Pawlikowic

zwiedzą wystawę

Komitet Opiekuńczy Papierni postanowił zorganizować dla dzieci z podopiecznej Komitetowi Szkoły Powszechnej w Pawlikowicach wycieczkę do Pabianic dla zwiedzenia Ruchomej Wystawy Gospodarczej, która otwarta została w Pabianicach 3 grudnia br. Wystawę zwiedzą także rodzice dzieci z Pawlikowic.

Przed Komisją Rejestracyjną

rocznik 1907

W przyszłym tygodniu w lokalu Komisji Rejestracyjno - Kwalifikacyjnej przy ul. Wasilewskiej 7, obowiązani są stawić się wszyscy mężczyźni urodzeni w 1907 r. z wyjątkiem oficerów i osób, posiadających wyższe wykształcenie, w poniedziałek dnia 12 grudnia na litery A—J, we wtorek 13 grudnia na litery K—N, w środę, dnia 14 grudnia na litery O—S i w czwartek, 15 grudnia na litery T—Z.

W trosce o usprawnienie obsługi

PSS organizuje kursy dla ekspedientów

Powszechna Spółdzielnia Spożywców „Społem" w Pabianicach, chcąc usprawnić obsługę klientów w swoich sklepach oraz podnieść poziom fachowy swych pracowników, organizuje kursy dla sprzedawców sklepowych. W obecnej chwili został zakończony pierwszy taki kurs, który trwał od marca br., a od 7 bm. rozpocznie się drugi podobny kurs.

Wykładowcami są wykładowcy Liceum Handlowego w Pabianicach prof. prof. St. Kozłowska i P. Zibart oraz ob. dyr. Grambo. Sprawdzianem wiadomości ekspedientów był egzamin, który odbył się 4 bm.

Egzamin zdali wszyscy słuchacze. Wyników bardzo dobrych było trzy, dobrych trzynaście, a reszta dostateczne.

Starosta kursu ob. Boczek dziękował Zarządowi Spółdzielni za zorganizowanie kursu, wykładowcom za solidną pracę i troskliwą opiekę w czasie trwania kursu.

Potem głos zabrał przedstawiciel Zarządu PSS „Społem" ob. Dolecki, który omówił znaczenie tego rodzaju kursów. Na zakończenie przemawiał inspektor ośrodka szkoleniowego w Łodzi, delegat wydziału szkolenia Kadr Centrali w Warszawie, ob. Stefan Sadłowski, który zachęcał absolwentów do dalszej wytrwałej pracy w zdobywaniu wiadomości zawodowych. (K.)

Członkowie TPPR radzą

Trzeba uaktywnić pracę wszystkich kół

Ogólne zebranie członków Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej odbyło się w sali kina „Polonia". Zebraniu przewodniczył tow. Pawłowski, który podkreślił konieczność wzmożonej pracy w myśl wytycznych III Krajowego Zjazdu TPPR. W ciągu niespełna miesiąca powstały nowe koła, a koła istniejące realizowały hasło umasowienia szeregów członkowskich.

Tow. Rusak złożył dokładne sprawozdanie ze Zjazdu i przekazał zebranym wytyczne dalszej pracy.

Na wsi należy zacieśnić współpracę ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej, Związkiem Robotników Rolnych i innymi organizacjami społecznymi. Chłopom należy udostępnić rzetelną informację o Związku Radzieckim, a zwłaszcza o życiu i zdobyczach wsi radzieckiej.

Wśród inteligencji należy pogłębić pracę. Nawiązać kontakt ze wszystkimi instytucjami naukowymi, kulturalnymi i technicznymi, tudzież organizacjami skupiającymi inteligencję pracującą, celem upowszechnienia wiedzy o ZSRR.

Aby dotrzeć do środowisk robotniczych należy zacieśnić współpracę ze Związkami Zawodowymi i Radami Zakładowymi, uaktywnić działalność kół w zakładach pracy, spopularyzować osiągnięcia i doświadczenia radzieckich mas pracujących.

Praca TPPR wśród kobiet jest mało aktywna. Należy zacieśnić współpracę z Ligą Kobiet w mieście i z Kołem Gospodyń Wiejskich na wsi. Również odcinek pracy wśród młodzieży winien być jak najszybciej zaktywizowany.

Szczególną uwagę należy zwrócić na kursy języka rosyjskiego, urządzanie wystaw, popularyzować sztuki radzieckie, muzykę i pieśni, urządzać odczyty, które przyczynią się do pogłębienia znajomości osiągnięć kulturalnych narodów radzieckich.

To są zadania na najbliższy okres. Ich realizacja przyczyni się niewątpliwie do dalszego zacieśnienia przyjaźni polsko-radzieckiej. Dewizą pracy winno być: w każdej gromadzie i fabryce — aktywne Koło TPPR.

jm.

Posiedzenie MRN

W piątek, dnia 9 grudnia o godzinie 18 w świetlicy Państwowych Zakładów Przemysłu Chemicznego przy ul. Marszałka Żymierskiego 12 odbędzie się posiedzenie Miejskiej Rady Narodowej.

Porządek dzienny przewiduje aż dwanaście punktów: 1) Przyjęcie protokółu, 2) Zmiany w składzie osobowym MRN, 3) Korespondencja i komunikaty 4) Uchwalenie III dodatkowego budżetu na 1949 rok. 5) Utworzenie Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego, 6) Statut Organizacyjny Miejskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlan., 7) Zmiany Statutu organizacyjnego Biura Zarządu Miejskiego (utworzenie Oddziału Gospodarki Mieszkaniowej, 8) Projekt planu zaopatrzenia emerytalnego pracowników samorządowych na 1950 rok, 9) Przekazanie działki ziemi Związkowi Młodzieży Polskiej, 10) Upoważnienie Zarządu Miejskiego do poczynienia starań o uzyskanie dotacji na roboty jesienno-zimowe, 11) Uzupełnienie składu osobowego komisji: a) Kontroli Społecznej, b) Podatku Gruntowego, c) Zdrowia, d) Oświatowej, e) Społecznej Kontroli Cen, f) Lustratorów Społecznych przy Urzędzie Skarbowym w Pabianicach, 12) Wolne wnioski.

Ob. ob. radni proszeni są o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Uwaga

radni frakcji PZPR

Posiedzenie frakcji radnych PZPR odbędzie się w piątek, dnia 9 grudnia o godz. 15 w lokalu Partii przy ul. Limanowskiego Nr 11.

Obecność obowiązkowa pod rygorem organizacyjnym.

KARY

O tym że chodnik przeznaczony jest wyłącznie dla ruchu pieszego, każdy wiedzieć i pamiętać powinien. Wielu rowerzystów jednak jeździ po chodnikach i to niejednokrotnie z nadmierną szybkością. Za jazdę po chodniku zostali ukarani grzywną po 500 zł: Mirosław Kubasiewicz, Kazimierz Kubiś, Henryk Bartocha wszyscy z Rydzyn, gm. Widzew i Weronika Jan z Ksawerowa oraz Zygmunt Lorentowicz (Mała 4), Andrzej Kołodziejczyk (Myśliwska 22) i Lech Leonard (Partyzancka 146). Za jazdę rowerem wieczorem bez światła na grzywnę 700 zł. skazany został Kazimierz Bobiński z Ksawerowa.

* * *

Za opilstwo i zakłócenie spokoju publicznego Konstanty Maciaszek z Petryków, Marian-Kazimierz Witkowski z Radomska (Wiejska 8) i Stanisław Dobrowolski (Pabianice, Kopernika 29) ukarani zostali grzywną 1000 zł. Zygmunt Saładaj (Jakuba 14) skazany został na 1000 zł grzywny, i jeden dzień bezwględnego aresztu za opilstwo i zaczepianie przechodniów. Walenty Kubski (Daszyńskiego 28) upił się, a następnie ułożył się wygodnie do snu na ul. Armii Czerwonej. Za nocleg na ulicy w stanie pijanym zapłaci 1000 zł. Również na 1000 zł. grzywny lub trzy dni aresztu skazany został Karol Pietrasiak, zamieszkały przy ul. Żytniej.

Kino „Polonia"

»ZŁOTY RÓG«

Film o radzieckim Kazachstanie

Kino „Polonia" wyświetla obecnie radziecki film, wyprodukowany w Kazachstanie, kraju bawełny, hodowli owiec i wysokich gór Ała Tau.

W „Złotym Rogu" zapoznamy się z historią badacza wysokogórskiej stacji hodowli owiec i jego pracą nad uformowaniem nowej rasy tych zwierząt. Ciekawy jest ten kraj, jego ludzie i jego młoda nauka, którą władza radziecka rozbudziła i dała jej właściwe pole do popisu. Piękne są plenery górskie, wśród których toczy się akcja filmu. Egzotyczne nazwiska odtwórców głównych ról: Galimżanowa, Kożammułow, Ajmanow — niewiele nam powiedzą. Podkreślić należy, że reżyserem jest także Kazach — Efim Aron. Film wyprodukowała rok temu wytwórnia filmowa w Ałma-Acie.

Szczepienie psów

jest obowiązkowe

Na podstawie zarządzenia Starosty Powiatu łaskiego, odbędzie się w Pabianicach w dniach od 14 do 17 grudnia szczepienie psów przeciw wściekliźnie. Szczepieniu podlegają wszystkie psy, mające ponad dwa miesiące życia, które należy doprowadzić ze znaczkami rejestracyjnymi, w kagańcach i na smyczy do lokalu przy ul. Ks. Skargi 22.

Opłata za szczepienie wynosi 300 zł. Psy niedoprowadzone do szczepienia zostaną zgładzone, a właściciele ich ulegną karze administracyjnej do 50.000 zł. lub karze aresztu do miesiąca, albo nawet obu karom łącznie. Właściciele i administratorzy domów obowiązani są dopilnować, czy psy znajdujące się na danej posesji poddane zostały szczepieniu, a w wypadku przeciwnym zawiadomić Oddział Administracyjny Zarządu Miejskiego (ul. Armii Czerwonej 16).

„Lutnia" wznawia działalność

»Nocleg w Apeninach« na scenie

Stowarzyszenie Śpiewacze „Lutnia" w Pabianicach postanowiło wystawić szereg operetek w sali przy ul. Złotej Nr 5 W sali — dzięki dużym nakładom funduszów przerobiono scenę, zainstalowano reflektory. Pierwsza, już wczoraj, weszła na scenę dwuaktowa operetka Karola Prosnaka pt. „Nocleg w Apeninach". Operetka ta po wojnie po raz pierwszy będzie graną u nas, przed wojną grano ją z wielkim powodzeniem w wielu miastach.

Barwne dekoracje projektu Zygmunta Stawiszewskiego i S. Maślicha w niczym nie ustępują poziomem artystycznym dekoracjom scenicznym wielkomiejskich teatrów.

Operetka wyreżyserowaną została przez Stefana Kwiatkowskiego. W operetce między innymi biorą udział: Sabina Nowakówna, Domicella Rogozińska, Zygmunt Stawiszewski, Mieczysław Nowak, Kazimierz Rogoziński, Eugeniusz Gryglewski i Izydor Nowak.

Stowarzyszenie Śpiewacze „Lutnia" wystawiać będzie tę operetkę do poniedziałku 12 bm. włącznie. Początek przedstawień o godzinie 19.30.

K.

12 ekip łączności miasta ze wsią

powstanie wkrótce w PZPB

Akcja łączności miasta ze wsią, prowadzona jest obecnie w PZPB przez 3 ekipy łączności obsługujące gminę Sędziejowice, gminę Zapolice i ośrodek maszynowy w Woli Wężykowej zostanie wydatnie poszerzona.

Jak się dowiadujemy w najbliższym czasie powstanie w PZPB 12 ekip łącznościowych. Obejmą one zasięgiem działania gminę — Buczek w powiecie łaskim.

Podkreślić należy, że ostatnio z ekipą robotniczą PZPB obsługującą gminę Zapolice i wsie Młodawin i Wygiełzów nawiązali kontakt uczniowie III Liceum dla młodzieży pracującej. Wyjeżdżają oni w teren z własnym programem artystycznym, zacieśniając w ten sposób sojusz młodzieży miejskiej z młodzieżą wiejską.

(rb.)

20 LAT temu

Co pisała prasa łódzka 9 grudnia 1929 r.

STRAJK W OZORKOWSKIEJ „VIGONII"

W dniu wczorajszym w fabryce „Vigonia" w Ozorkowie wybuchł strajk robotników na tle niewypłacania im od kilku tygodni zarobków.

ZABRONIONE WIECE I ODCZYTY

Cały szereg wyznaczonych na dzień wczorajszy wieców i odczytów został zabroniony przez władze administracyjne.

KATASTROFA KOLEJOWA POD KOŁEM

Pociąg pośpieszny, idący z Warszawy do Poznania — wpadł w pobliżu stacji Barłogi pod Kołem na pociąg manewrujący.

NIEMA SZKÓŁ DLA NIEZAMOŻNYCH DZIECI

Związek Zawodowy Wychowawców Polskich na zjeździe w Warszawie uchwalił rezolucję protestującą głośno przeciw usuwaniu ze szkół i zakładów wychowawczych dzieci, których rodzice znaleźli się w kłopotach finansowych i nie mogą z różnych względów opłacać czesnego. Tysiące rodziców z powodu nędzy i bezrobocia nie posiada środków na dalsze kształcenie swych dzieci. Dzieci te bezlitośnie są usuwane ze szkół i internatów.

SAMOBÓJSTWO BEZROBOTNEGO

39-letni Antoni Marcinkowski, eksmitowany bezrobotny, popełnił samobójstwo w klatce domu Nr 39, przy ulicy Szkolnej. Marcinkowski zażył większą ilość esencji octowej.

TEATR

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA
(ul. Jaracza 27)

Dziś o godz. 19.15 komedia Antoniego Czechowa pt. „Wiśniowy sad"
W piątek o godz. 18 dramat J. Słowackiego pt. „Maria Stuart".
Wszystkie bilety wyprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY
(Daszyńskiego 34, tel. 123-02)

O godz. 19.15 punktualnie „Brygada szlifierza Karhana".
Zniżki dla studentów i członków Związków Zawodowych ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY
(ul. 11 Listopada 21, tel. 150-36)

Codziennie o godzinie 19 w ramach Festiwalu Sztuk Rosyjskich i Radzieckich „PRZEŁOM", sztuka w 4 aktach Borysa Ławreniewa, z udziałem całego zespołu. Inscenizacja i reżyseria — Karol Adwentowicz, scenografia — Zenobiusz Strzelecki.
Kasa czynna od 10 do 14 i od 16.
W poniedziałki teatr nieczynny.

TEATR „OSA"
(Traugutta 1)

„Wzywa was Tajmyr" — komedia muzyczna K. Isajewa i A. Galicza.
Początek o godz. 19.30.

„LUTNIA"

Dziś i codziennie o godz. 19.15 — „Ptasznik z Tyrolu", operetka w 3 aktach K. Zellera.

TEATR LALEK TPD „PINOKIO"

Codziennie — oprócz poniedziałków — „Wilk, koza i koźlęta" Grabowskiego.

RADIO

Program na piątek 9 grudnia 1949 r. 13.25 Program dnia. 13.30 Muzyka rozrywkowa. 14.00 Radiokron. 14.15 (Ł) Komunikaty. 14.20 (Ł) Uwertury koncertowe. 15.00 Audycje z cyklu: „Pogadanki morskie". 15.10 Audycja dla szkół popołudniowych. 15.30 Audycje dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka rozrywkowa. 16.00 **Dziennik popołudniowy.** 16.20 (Ł) Aktualności łódzkie. 16.25 (Ł) „Jedziemy na wczasy". 16.30 (Ł) W audycji Tow. Przyj. Polsko-Radzieckiej — rozmowa ze studentką Instytutu Elektrotechnicznego im. Lenina w Leningradzie. 16.40 (Ł) Interludium z płyt. 16.50 (Ł) „Z dziedziny radiotechniki". 17.00 Koncert dla przodowników świata pracy. Transm. z **Czechosłowacji.** 17.45 Audycja Pow. Org. „Służba Polsce". 18.00 „Z kraju i ze świata". 18.15 „Melodie Świata". 18.40 „Wszechnica Radiowa" kurs I — Wykład z cyklu: „Historia Polski". 19.00 „Szpilki" — audycja satyryczna. 19.15 Koncert symfoniczny. 20.00 **Dziennik wieczorny.** 20.40 Muzyka rozrywkowa. 20.55 „O nabożnym pielgrzymie" — farsa średniowieczna. 21.20 Muzyka taneczna. 22.00 (Ł) Wiersze Walta Whitmana. 22.10 (Ł) Kalendarzyk imprez sportowych. 22.13 (Ł) Progr. lok. na jutro. 22.15 Koncert rozrywkowy. Transmisja z **Budapesztu.** 23.00 **Ostatnie wiadomości.** 23.10 Program na jutro. 23.15 Koncert symfoniczny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1) — „Zielone lata" — godz. 16, 18, 20.30
BAŁTYK (Narutowicza 20) — „Milczenie jest złotem" godz. 17, 19, 21
BAJKA (Franciszkańska 31) — „Zagubione dni" — godz. 17.30, 20.
GDYNIA (Daszyńskiego 2) — „Program aktualności krajowych i zagranicznych Nr 52 — godz. 11, 12, 13, 16, 17, 18, 20; 21.
HEL (dla młodzieży) Legionów 2-4 „Młoda Gwardia" — godz. 15.30, 18, 20
MUZA (Pabianicka 173) — „Syn pułku" — godz. 18, 20.
POLONIA (Piotrkowska 67) — „Życie dla nauki" godz. 16, 18.30, 21
PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76) „Wschodnie zaloty" — godz. 18, 20.
ROBOTNIK (Kilińskiego 187) — Kino nieczynne z powodu remontu
ROMA (Rzgowska 2) „Potępieńcy"— godz. 16, 18, 20.
REKORD (Rzgowska 2) — „Konik Garbusek" dla młodzieży godz. 16; „Śpiewak nieznany" — godz. 18, 20.
STYLOWY (Kilińskiego 123) — „Gdzieś w Europie" — godz. 17.30, 20.
ŚWIT (Bałucki Rynek 2) — „Lekkomyślna siostra" — godz. 18, 20.
TĘCZA (Piotrkowska 108) — „Milczenie jest złotem" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
TATRY (Sienkiewicza 40) — „Pan Nowak" — godz. 16, 18, 20.
WISŁA (Daszyńskiego 1) — „Życie dla nauki" godz. 15.30, 18, 20.30
WŁÓKNIARZ (Próchnika 16) —„Ali Baba i 40 rozbójników" — godz. 16.30, 18.30, 20.30.
WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16) — „Niebezpieczeństwo śmierci" — godz. 16, 18, 20
ZACHĘTA (Zgierska 26) — „Arinka" — godz. 16.30, 18.30, 20.30

Śladami uchwały Biura Politycznego KC PZPR

Polski Związek Motocyklowy organizuje współzawodnictwo w szkoleniu

W dniu 27 listopada br., na zebraniu, poświęconym omówieniu uchwały, BP KC PZPR.sekcja motocyklowa „Związkowca-Skry" zobowiązała się w okresie zimowym, do dnia 1-go kwietnia 1950 r., przeszkolić we własnym zakresie i na własnym sprzęcie członków innych sekcji Klubu, tak teoretycznie, jak i praktycznie w zakresie motoryzacji.

Polski Związek Motocyklowy, doceniając ważność tego zobowiązania, pragnie, by zostało ono rozciągnięte na sekcje motocyklowe wszystkich klubów w Polsce.

W tym celu PZM organizuje współzawodnictwo w szkoleniu w okresie zimowym. Celem współzawodnictwa jest pozyskanie szerokich rzesz sportowców dla sportów motorowych, wyzyskanie martwego okresu sezonu oraz propaganda sportów motorowych w Kołach Sportowych i wśród Ludowych Zespołów Sportowych. Czas trwania współzawodnictwa został ustalony na 3 miesiące: od 1 stycznia do 30 marca 1950 r.

Do współzawodnictwa zostały wezwane wszystkie kluby i sekcje motorowe. Przed rozpoczęciem szkolenia winny być zgłoszone na piśmie do PZM nazwiska osób, które mają być szkolone, ich przynależność klubowa oraz adres. Za wyszkolonego uznaje się tego, który otrzyma prawo jazdy III kategorii.

Do oceny wyników pracy, PZM powoła Komisję Współzawodnictwa. Komisja ta mianuje mężów zaufania do kontroli współzawodniczących.

Stosowana będzie następująca punktacja: za każdego wyszkolonego członka klubu, nie będącego członkiem sekcji motocyklowej — 1 pkt.:

za każdego członka Koła Sportowego — 2 pkt.;

za każdego członka Ludowego Zespołu Sportowego — 3 pkt.

Za największą ilość uzyskanych punktów, PZM wyznaczył trzy nagrody: zwycięska sekcja lub klub motorowy otrzyma motocykl SHL oraz puchar przechodni;

Zdobywca drugiego miejsca — otrzyma 500 litrów benzyny oraz dyplom;

Za III miejsce zaś — 250 litrów benzyny oraz dyplom.

Debisz jedzie do Lublina

gdzie spotka się z Musiałem

W turnieju lubelskim, który odbędzie się 11 bm., walczyć będą następujące pary:

Waga musza: Woźniak — Makowski (Warszawa), waga kogucia: Kasperczak — Kołodyński, waga piórkowa: Antkiewicz — Brzeziński, waga lekka: Kudłacik — Kaźmierczak, waga półśrednia: Debisz — Musiał, waga średnia: Trzęsowski — Paliński, waga półciężka: Szymura — Stec, waga ciężka: Kosturkiewicz — Drapała. Ponadto odbędą się dwie walki nadprogramowe: w piórkowej: Bazarnik — Golyński i w półciężkiej: Flisikowski — Nowara.

Z zawodników lubelskich nie będzie walczył Kugier w wadze muszej, któremu odnowiła się kontuzja. Na jego miejsce powołano młodego zawodnika „Budowlanych" z Warszawy — Makowskiego.

Obsada sędziowska na turniej w Lublinie przedstawia się następująco: w ringu — Derda z Poznania, na punkty — Lisowski i Dall z Warszawy oraz Marciniak i Kobiałko z Lublina.

Sportowcy łódzcy na dzieci po poległych bojownikach

Związkowy Klub Sportowy „Wełna" (ARKO) organizuje z inicjatywy Związków Zawodowych Prac. Przem. Wł. Oddział Wełna 3 w niedzielę, dnia 11 grudnia 1949 roku o godzinie 11 na boisku własnym przy ul. Wołowej Nr 2 (dojazd tramwajami 14 i 6) zawody piłkarskie między drużynami:

Związkowiec-Zryw I (beniaminek klasy A) — „Wełna" I (ARKO I) (beniaminek klasy B.).

Zawody prowadzić będzie sędzia ob. Grabowski.

Całkowity dochód przeznaczony zostaje dla dzieci po poległych bojownikach o Wolność i Demokrację.

Biorąc pod uwagę ostatnie dodatnie wyniki obydwu drużyn, a szczególnie beniaminka kl. B, Wł. ZKS ARKO, który zdobył moralny tytuł mistrza kl. C, bijąc w finale rezerwy ŁKS Włókniarza w stosunku 2:0 i 5:3 oraz w rozgrywkach mistrzowskich kl. B wysunął się ostatnio z 11 na 7 miejsce dzięki zwycięstwu nad WKS Legia 3:0, Naprzodem 5:1 i remisem z Ogniskiem 1:1, zawody powyższe zapowiadają się bardzo ciekawie.

WIĘKSZE WYGRANE 57 LOTERII

2 dzień ciągnienia IV klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: 60644 97280.

Wygrane po 100.000 padły na NrNr: 1365. 4045 8186 15157 15852 25851 33757 38631 40045 57838 61600 61925 64206 64696 77571 81138 91379 91432 99045.

Wygrane po 40.000 zł. padły na NrNr: 21683 37342 47899 55355 59289 62709 66807 71248 89134.

Nagrody po 16.000 zł padły na NrNr: 123 6140 6329 7514 12230 16005 19612 19999 22619 24841 27173 28873 32457 37414 44118 45674 53428 58116 61038 62018 62026 65352 65558 67009 67825 70141 70417 71795 76616 77552 83547 87473 88933.

Z mistrzostw kl. B w boksie

ŁKS Włókniarz II - Bawełna II 16:0

W towarzyskim meczu wygrali włókniarze 6:4

Rozegrany mecz o drużynowe mistrzostwo w boksie drużyn kl. B pomiędzy ŁKS Włókniarzem II i Bawełną II zakończył się zwycięstwem ŁKS Włókniarza II walkowerem 16:0. Bawełna II nie posiadała dwóch zawodników w wadze półciężkiej i ciężkiej oraz miała trzech zawodników z nadwagą (musza, kogucia i piórkowa).

Towarzyski mecz przyniósł zwycięstwo również ŁKS Włókniarzowi II 6:4.

Techniczne wyniki spotkań towarzyskich wypadły następująco: waga musza: Sochala (ŁKS Włókniarz) wygrał na punkty z Siedleckim (Bawełna), waga musza 2: Morawski (ŁKS Włókniarz) zwyciężył na punkty Wagnera (Bawełna); waga kogucia: Włodarczyk (ŁKS Włókniarz) uległ na punkty Andrzejczakowi (Bawełna), waga piórkowa: Kowalski (ŁKS Włókniarz) przegrał do Olesińskiego (Bawełna) na punkty, waga lekka: Szymiał (ŁKS Włókniarz) zwyciężył na punkty Leśniewicza (Bawełna), waga półśrednia: Płóciennik (Bawełna) wygrał na punkty z Hasem (Bawełna).

W ringu walki prowadził ob. Troszkiewicz.

ZOBOWIĄZANIA czechosłowackich koszykarzy dla uczczenia 70 rocznicy urodzin Stalina

PRAGA (Obsł. wł.) Zarząd Czechosłowackiego Związku Koszykówki powziął szereg zobowiązań ku uczczeniu 70 rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina, mających na celu spopularyzowanie i podniesienie poziomu tej gałęzi sportu. Zobowiązano się wzmóc wysiłki w kierunku zwiększenia zainteresowania grą w koszykówkę wśród mas pracujących.

Męska reprezentacja Czechosłowacji postanowiła wygrać 75 proc. spotkań międzynarodowych, które rozegra w przyszłym roku, a reprezentacja kobieca zobowiązuje się zająć przynajmniej trzecie miejsce na mistrzostwach kobiecych Europy, które odbędą się w maju w Budapeszcie.

Dalszy terminarz rozgrywek ligowych w koszykówce

10. 12. 49. — AZS Kraków — AZS Warszawa, ŁKS Włókniarz — Kolejarz Poznań, Spójnia Gdańsk — Warta Poznań.

11. 12. 49. — Stal Świętochłowice — AZS Warszawa, Spójnia Łódź — Kolejarz Poznań, Gwardia Kraków — Cracovia, Kolejarz Toruń — Warta Poznań.

17. 12. 49. — Gwardia Kraków — Spójnia Gdańsk. Spójnia Łódź — Kolejarz Toruń, Kolejarz Poznań — AZS Warszawa.

18. 12. 49. — AZS Kraków — Spójnia Gdańsk, ŁKS Włókniarz — Kolejarz Toruń, Kolejarz Ostrów — Stal Świętochłowice, Warta Poznań — AZS Warszawa.

Mistrzostwa Bułgarii w piłkarstwie

SOFIA (obsł. wł.) — W Bułgarii odbywają się jeszcze rozgrywki mistrzowskie w piłce nożnej. W czwartej rundzie spotkań największe zainteresowanie wzbudziły mecze czołowych drużyn, w których Akademik zremisował ze Stroitielem 1:1, a Torpedo wygrało z zespołem wojskowym CDNV 1:0.

Lista 10 najlepszych lekkoatletów łódzkich



110 MTR. PRZEZ PŁOTKI

1. Tulecki	ŁKS Wł.	16,6
2. Durajski	PKS Wł.	16,8
3. Rawłowski	ŁKS Wł.	17,2
4. Szmytke	PKS Wł.	18,7
5. Maciaszczyk	ŁKS Wł.	19,3
6. Przybylski	Chemia	19,4
7. Sobieraj	Chemia	19,6
8. Woźniakowski	ŁKS Wł.	19,7
9. Sasin	ŁKS Wł.	19,8
10. Zawadzki	PKS Wł.	20,2

400 MTR. PRZEZ PŁOTKI

1. Wdowczyk	Chemia	58

3.000 MTR. Z PRZESZKODAMI

1. Krzesiński	PKS Wł.	10,29,2

3.000 MTR.

1. Dychto	PKS Wł.	9,22,6
2. Jasiniak	Boruta	9.32,6
3. Krzesiński	PKS Wł.	9,51,4
4. Jania	ŁKS Wł.	9,53,3
5. Stępień	Chemia	10,08,6
6. Andrzejewski	Widzew	10,28.2
7. Taładaj	ŁKS Wł.	10,34,8

5.000 MTR.

1. Krzesiński	PKS Wł.	16,38,0
2. Osmólski	Związk.	17,11,8
3. Nowak	ŁKS Wł.	17,25,6
4. Dęgowski	ŁKS Wł.	17,25,6
5. Wronowski	ŁKS Wł.	18,10,2
6. Urbaniak	Łowicz	18,38,6
7. Soduła	ŁKS Wł.	19,50,9

SZOSOWE mistrzostwa świata w Belgii

BRUKSELA (obsł. wł.) — Belgijski Związek Kolarski — organizator przyszłorocznych szosowych mistrzostw świata — ustalił już trasę i dystans zawodów. Mistrzostwa odbędą się 19 sierpnia 1950 r. w Ypres, na pętli szosowej długości 85 km. Dystans dla amatorów wyniesie 196 km., dla zawodowców zaś 285 km.

GŁOS

Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.

Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	218-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	254-25 wewn. 10
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-42
Dział mutacji	223-29
Dział miejski i sportowy	254-21 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział fabryczny	216-19
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż. Łódź, Piotrkowska 70, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 55, tel. 111-50 i 114-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.

D-06379

15

Z WYGODZKA

Niebezpieczny zbieg

— O... o! — powiedział nagle Czandra-Sing i zamilkł, jakby mu coś zatkało usta. Zobaczył biały trójkątny znak na czole Leli.

Łuna przeszła po śniadych policzkach dziewczynki.

— Tak, ja jestem niskourodzona — powiedziała.

Aż po oczy naciągnęła wzorzyste obramowanie chustki.

— Kto zobaczy ten znak, odpędza mnie! — smutno powiedziała.

— I ty... — nie dokończyła.

— Nikt cię nie odpędza, dziewczynko! — powiedział gorąco Czandra-Sing. — Jesteś córką mego przyjaciela.

I uśmiechnął się do niej niespodziewanym, dobrym uśmiechem.

— Nic się nie bój, Lelo, wyprowadzę cię stąd.

Od tego dnia Lela stała się spokojniejsza. Pembertonowie pewnie zapomnieli o niej. Mały sahib nie patrzył nawet w jej stronę przechodząc przez podwórze więzienne. Czandra-Sing obiecał jej wybawienie z więzienia. Lela przypomniała sobie znowu swoje pieśni.

Wieczorami, siadłszy przy ścianie, na stygnących od dziennego żaru kamiennych płytach, śpiewała cichutko:

Białą sari przykryję czoło,
Białą sari otulę ramiona,
Trudna ma droga, długa ma droga,
Daleka ma droga do Delhi.

Rozdział VII

GŁÓWNY PANDY.

Pułkownik Harris był zaniepokojony. Zastał u swych żołnierzy nieznajomego człowieka. Kiedy wszedł do baraku artylerzystów, wszyscy zamilkli. Na twarzach widział zmieszanie. Obcy człowiek stał bokiem, i nie obrócił się do pułkownika. Był brudny, ponury i nie odpowiadał na pytania. Harris kazał zatrzymać włóczęgę.

Szedł do siebie wielkimi krokami. Niedawno zaszło słońce. Ziemia rozpalona za dnia od słońca, parzyła mu stopy przez cienkie podeszwy sandałów.

Kryty zbiornik wody, za nim gaj bambusowy i okrągłe kamienne budynki, gdzie przechowuje się broń, umieszczone daleko od domów mieszkalnych. Dalej, szeroka platanowa aleja z eleganckimi domami oficerskimi po obu stronach.. Pułkownik szedł nie podnosząc oczu: od dawna miał już dosyć tej alei i lasu i domów.

„Co ma znaczyć ta niespodziewana wizyta? Jeszcze by tylko brakowało przykrości u siebie w pułku". Harris był w złym usposobieniu. W nieodpowiednim czasie zdecydował się zabrać córkę swą Jenny ze spokojnej pensji w Londynie i sprowadzić do Indii.

Kapitan Henryk Bedford, stary towarzysz pułkownika w indyjskiej służbie, przyrzekł, że powracając z urlopu w Anglii, zabierze Jenny ze sobą. Jakby tu uprzedzić Henryka. Pisać jest za późno, bo list do Londynu idzie trzy miesiące. A Henryk miał odpłynąć z Anglii w połowie marca..

Cóż za szaleństwo wieźć teraz ze sobą do Centralnych Indii, do tego piekła dwunastoletnią dziewczynkę! W chwili obecnej Indie nie są odpowiednim miejscem dla kobiet i dzieci. Sami nie wiemy, co będzie z nami jutro.

Zapalił nerwowo cygaro, powracając znów myślami do niedawnych, niepokojących wydarzeń...

Wszystko zaczęło się od Barrahpuru. Jak grom z jasnego nieba. Nagle dwa pułki odmówiły podczas musztry przyjęcia rozdanych naboi. Ktoś powiedział sipajom, że papier, w który zawinięto naboje, jest nasycony zakazanym tłuszczem, ni to świńskim, ni to krowim.

— Tłuszcz świętej krowy! — krzyczeli Hindusi. — Nie możemy go dotykać. Ojcowie i dziadowie nakazali nam szanować krowę i nie zabijać jej, ani na tłuszcz, ani na mięso! Jeśli dotkniemy naboi, stracimy przynależność do kasty...

— Tłuszcz plugawej świni! — irytowali się muzułmanie. — Koran zabrania muzułmanom kalać się dotknięciem nieczystego bydlęcia! Nie zmienimy wiary naszych ojców i dziadów!...

Sprawa stała się poważniejsza, niż można było przypuszczać. Tubylczy żołnierz Pandy, strzelił do brytyjskiego oficera.

Trzeba było rozwiązać dwa miejscowe pułki. I teraz rozbrojeni sipaje rozeszli się po całym kraju, podburzając lud w wojskowych ośrodkach...

Wśród pierzastych liści błysnęła lufa karabinu. Przy krytym zbiorniku wody — stała kamienna budka i wartownik.

— Czy wszystko w porządku na posterunku?

— Wszystko w porządku, sahibie-pułkowniku.

„W porządku!" A trzeciego dnia porucznik Franck przyniósł mu chleb z tajemniczymi znakami, znaleziony w trzeciej kompanii. Te chleby wędrują z pułku do pułku, ze wsi do wsi. Co znaczy ten umówiony znak? Jeśli zapyta Lall-Singa, swego naika, kaprala tubylczego, to ten uśmiechnie się jak dziecko i powie, że nigdy w życiu ani on, ani jego ojciec, nie widzieli żadnych chlebów ze znakami, i że pewno przywidziało się sahibowi Harrisowi, albo diabeł — niech imię jego będzie, po trzykroć przeklęte wśród ludzi — podszepnął mu to.

— Dzięki Bogu, Sahibie Harris, w mojej kompanii wszystko w porządku, dzięki Bogu!

„Wszystko w porządku"! A w sąsiednim ośrodku wojskowym od dwóch nocy płoną już oficerskie domy. W całym Górnym Bengalu od dwóch miesięcy Anglicy śpią z pistoletami pod poduszką. Tubylcze wsie huczą po nocach jak rojące się ule...

Pułkownik rzucił cygaro. W domu, w Anglii nie wiedzą jeszcze o niczym, zbyt długo idą listy do Anglii. I może Bedford z Jenny płyną już do Indii.

d. c. n.